

Sroda, 20 marca 1968 roku
Rok XXIII Nr 68 (6613)DZIENNIK
ŁÓDZKIM. Naszkowski
w Norwegii

Do Norwegii przybył wice-minister spraw zagranicznych PRL — Marian Naszkowski. Złożył on wizytę min. spraw zagranicznych Norwegii J. Lyn gowi i odbył z nim rozmowę. Następnie M. Naszkowski spotkał się z członkami norweskiej komisji rozbrojeniowej.

Kosygin przyjął
ministra austriackiego

Premier Kosygin przyjął we wtorek na Kremlu przebywającego z wizytą oficjalną w Związku Radzieckim ministra spraw zagranicznych Austrii, Kurta Waldheima.

Więcej tkanin, wyrobów szklanych
i dziewiarskichZobowiązania produkcyjne
i czyny społeczne
dla uczczenia V Zjazdu partii

Codziennie rośnie ilość mel dunków o zobowiązaniach i czynach społecznych podejmowanych przez załogi fabryk, przedsiębiorstw, instytucji i młodzież dla uczczenia V Zjazdu partii.

Włókniarze z Zakładów im. M. Ossowskiego w Łodzi postanowili wyprodukować dodatkowo 8 ton przędzy oraz 6 tys. m watołiny.

28,3 tys. bluzek modylowych i 10,5 tys. innych wyrobów otrzymamy poza planem z Zakładów Dziewiarskich „Olimpia”. Inne zobowiązania dotyczą oszczędności surowca, lepszego wykorzystania dzianiny oraz podniesienia jakości wyrobów. Ponad 400 godzin za łoga przeznaczają na porządkowanie w czynie społecznym ośrodka wycieczkowego w Sulejowie.

Budowlani z LPEP nr 2 w Łodzi zobowiązali się wcześniej niż pierwotnie planowano przekazać do użytku szereg obiektów przemysłowych, a m. in. laboratorium w kutnowskiej „Polfie”, Zakłady Prefabrykacji w Łowiczu, wydział porzeczarni w łowickim „Syntexie”, a także budynki w Fabryce Mebli Giętych w Radomsku, Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych itd. Roczny plan zostanie wykonany do 20 grudnia — tj. na 11 dni przed terminem, co przyniesie dodatkowe 6 mln zł oszczędności.

Załoga Fabryki Igieł Dziewiarskich i Biegaczy Obrączkowych postanowiła wykonać dodatkowo 400 tys. lamel z powłoką antykorozyjną do krośsien typu „Saurer”, które „Wifama” przeznacza na eksport. Dzięki lepszej technologii zwiększona zostanie produkcja igieł dziewiarskich obrączkowych.

Z łączną wartość zobowiązań podjętych przez pracowników Huty Szkła Okiennego „Kara” w Piotrkowie wynosi ponad 2,3 mln. zł. M. in. postanowiono dodatkowo wyprodukować 78 tys. m kwadratowych szkła okiennego oraz 53 m kwadratowych zestawów szkła klejonego. W czynie społecznym zostaną uporządkowane tereny wokół osiedli przyzakładowych, a także otynkowane dwa budynki przy ul. Okrzei.

Załoga „Zwoltexu” w Zdunskiej Woli zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 15,5 tony przędzy, 76 tys. m tkanin oraz 5 tys. pędów tzw. „Puchaków”. W ramach prac społecznych przygotowuje się dwa place zabaw dla dzieci. Młodzież podjęła się pracowania przy różnych pracach porządkowych 1 tys. godzin.

Harcerze z Tomaszowa zobowiązali się pracować przy budowie Parku im. Tysiąclecia 15 tys. godzin.

A. Dzierż.

Wielki wiec w Warszawie
Przemówienie Władysława Gomułki

W dniu wczorajszym w Sali Kongresowej w Warszawie odbyło się spotkanie aktywów partyjnego stołecy z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką, który omówił kto oraz źródła i przyczyny wydarzeń zaszłych w kraju w ostatnim okresie.

Długotrwała burza owacji wita wkraczających na salę Władysława Gomułkę i członków kierownictwa PZPR oraz władz naczelnych ZSL i SD.

Za stołem przydziałnym zajmują miejsca: W. Gomułka, J. Cyrankiewicz, E. Gierek, S. Jędrzychowski, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, E. Ochab, A. Rapacki, M. Spychalski, R. Strzelecki, E. Szyr, F. Waniałka, M. Jagielski, P. Jaroszewicz, B. Jaszczuk, S. Kuczyński, B. Podedworny, J. Ozga-Michalski, W. Jarosiński, A. Starewicz, J. Tejcma, W. Wicha, członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW J. Kepą i inni.

Józef Kepa wita w imieniu zgromadzonych Władysława Gomułkę oraz innych przywódców. Kiedy pada imię Władysława Gomułki rozbrzmiewa owacja na cześć I sekretarza KC PZPR. Rozlegają się okrzyki „Niech żyje towarzysz Wiesław”, „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”, „Niech żyje klasa robotnicza Śląska”, „Wiesław — Gierek” i in.

Władysław Gomułka wygłasza ponad 2-godzinne przemówienie.

Drodzy i szanowni towarzysze!

W ciągu ostatnich 10 dni zaszły w kraju ważne wydarzenia. Niemala część młodzieży studenckiej w Warszawie, a także w innych ośrodkach akademickich w kraju została oszukana i sprowadzona na przez wrogię socjalizmowi siły na fałszywą drogę. Słoty zasiały wśród studentów ziarna awanturzystki, anarchii, a mania prawa. Posługując się metodą prowokacji wzburyli umysły części młodzieży, partię do wywołania starć ulicznych, do przelewu krwi.

Nielegalne zgromadzenia i demonstracje uliczne studentów wywołały powszechne pytania: o co chodzi, dlaczego studenci występują przeciwko władzom państwowym?

Korzystając z zamieszania, jakie wytworzyły demonstracje i inne nielegalne formy działania studentów, niemal jednocześnie z nimi wyszły na ulicę elementy chuligańskie. O ich wyczynach, np. w Warszawie, informowała prasa.

Wszystko to wzburzyło do głębi społeczeństwo. Szczególnie ostro, przeciwko macieciom porządku społecznego, przeciwko inspiratorom i organizatorom nielegalnych pochynach studentów wystąpiła klasa robotnicza. Cały kraj za lała fala masowych zebrani i wielotysięcznych wieców robotników, mieszkańców miast i wsi, na których donośnym głosem rozlega się żądanie pokazania społeczeństwu faktycznych sprawców zaistniałego stanu rzeczy i surowego ukarania wszystkich winowajców.

Mickiewicz nie był i nie będzie
sztafardem reakcji

Chcemy przede wszystkim przedstawić społeczeństwu, jak się zaczęły te wydarzenia. Operować będą faktami i do kumentami. Postępując do chronologią zacytuje główną treść tekstu rezolucji przyjętej większością głosów na zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich.

Pod adresem władz państwowych, a także pod adresem instancji partyjnych padają słowa krytyki za tolerowanie antysocjalistycznej i reakcyjnej działalności, za pobłażliwy stosunek wobec wrogów naszego ustroju.

Jednocześnie w poszczególnych uczelniach studenci podejmują rezolucje, które ilu strują stan ich umysłów, ich poziom umiejętności i politycznego myślenia. Zestawiając treść większości rezolucji studentek z treścią rezolucji podejmowanych przez załogi robotnicze i masowe wiece ludności można by dojść do wniosku, że między robotnikami, jako klasą a studentami, jako całością przebiega linia politycznego podziału. Ale wniosek taki byłby z gruntu niesłuszny, do głębi fałszywy. Nie tu przebiega linia podziału.

W wydarzeniach, jakie miały miejsce w kraju, linia podziału przebiega między socjalizmem a reakcją wszelkiej maści, między polityką przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego a antyradziecką polityką bankrutów i niedobitków reakcyjnych, między polityką zapewniającą Polsce bezpieczność jej granic i jej wszechstronny rozwój a usiłowaniami zechniczenia Polski na drogę zeuby. Zasadnicza różnica między rezolucjami robotników, a rezolucjami studentów polega na tym, że robotnicy od razu dostrzegli te rzeczywiste linie podziału, podczas gdy część studentów dała się wrowadzić w błąd garstce reakcyjnych antyradzieckich indywidualistów.

Sprawy zaszły tak daleko, że muszą się znaleźć w całej rozciągłości na widowni publicznej. Przemilczeć nie wolno już niczego. Nie mamy zresztą powodu do uchyłania się od publicznego rozstraszania zaistniałych zjawisk politycznych. Wprost przeciwnie, jest naszym obowiązkiem i jest rzeczą konieczną, aby zjawiska te wprowadzić na forum publiczne, poddać je szerokiej analizie, dyskusji i krytyce. Tylko na drodze takiej operacji może być przecięty wrzód reakcyjny.

Kierownictwo partii, w którego imieniu przemawiam, ani nie jest w stanie, ani nie może już dzisiaj podnieść, a tym bardziej rozwinąć wszystkich problemów, składających się na całość rzeczy. Na to trzeba czasu, dogłębnej analizy zjawisk. Zrobimy to na pewno w ramach kampanii przygotowawczej do V Zjazdu partii. Ale zacząć trzeba już dzisiaj choćby w skromnym zakresie, jeśli chodzi o naswieślanie ludzkich postaw.



turalna i twórczość artystyczna; ingerencje dotyczą nie tylko treści utworów literackich, lecz także ich rozpowszechniania i odbioru przez opinię — ten stan rzeczy zagraża kulturze narodowej, hamuje jej rozwój, odbiera jej autentyczny charakter i skazuje na postępujące wiaślowienie. Zakaz, który dotknął „Dziadów” jest szczególnie jaskrawym tego przykładem.

Rezolucja kończy się żądaniem przywrócenia przedstawień „Dziadów”. Spośród 431 osób, które przybyły na zebranie w głosowaniu uczestniczyło tylko 356 osób. Za tą rezolucją głosowało 221 osób, zaś za rezolucją przedstawi-

Poparcie
dla kierownictwa
PZPR
i W. Gomułki

Udzielamy pełnego poparcia kierownictwu PZPR i I sekretarzowi KC — Władysławowi Gomułce — oto przewodnia myśl wystąpienia na spotkaniu centralnego aktyw ZSL, który zebrał się we wtorek w Warszawie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie centralnego ośrodka aktyw partyjnego Stronnictwa Demokratycznego.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają gorące poparcie dla patriotycznych, prawdziwie socjalistycznych sił, skupionych wokół I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

Potępiamy wrogię narodowi polskiemu ośrodki syjonistyczne i rewizjonistyczne — głosi rezolucja — które w imię swych kosmopolitycznych celów godzą w podstawowe idee socjalizmu i jedność narodu polskiego.

W Warszawie odbyło się specjalne posiedzenie Zarz. Gł. Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. W toku obrad jednogłośnie uchwalono tekst listu do Władysława Gomułki w związku z ostatnimi wydarzeniami. List zawiera wyrazy solidarności z głosami protestu przeciwko działaniu kół reprezentujących dywersję polityczną.

na przez organizację partyjną 124 osoby.

Tak więc zgodnie ze stanowiskiem określonym w tej rezolucji jaskrawym przykładem wszystkich grzechów głównych, jakie od wielu lat obciążają rzekomo sumienie partii i władz państwowych w kierunku działalności kulturalnej stał się zakaz przedstawień „Dziadów” w inscenizacji Kazimierza Dejmka. Zachodzi więc potrzeba publicznego wyświadczenia się z tego grzechu głównego, wyjaśnienie tego „szczególnie jaskrawego przykładu” gwałcenia i hamowania rozwoju kultury narodowej.

Sięgnijmy po prawdę, po fakty. W okresie powojennym utwory Mickiewicza ukazały się w łącznym nakładzie około 9 mln egzemplarzy. W ubiegłym roku III część „Dziadów” ukazała się w nakładzie 156 tys. egzemplarzy, a w bieżącym roku przewiduje się wydanie czterech tytułów dzieł Mickiewicza o łącznym nakładzie 400 tys. egzemplarzy. Poczwszy od roku 1955 „Dziady” mickiewiczowskie oglądało społeczeństwo polskie w 17

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Times” o krępsie zachodniego
systemu monetarnegoAwanturnictwo polityczne
przestało być tylko sprawą USA

Po trzech dniach napięcia granicznego z paniką, z ulgą przyjęto w Londynie wiadomość, iż udało się zahamować kryzys zachodniego systemu monetarnego, który groził nie obliczalnym kataklizmem ekonomicznym.

Kryzys rynku złota brutalnie ujawnił nieodpowiedzialność amerykańskiej polityki zagranicznej. Powódź papierowych dolarów, zalewająca świat w wyniku wyuatków na wojnę wietnamską, jest głównym powodem wstrząsu. Z precyzyjną udokumentowaną analizą tej tezy wystąpił londyński „Times”. Jego werdykt — Amerykanie stworzyli sytuację, w której kryzys gospodarki kapitalistycznej został odsunięty, ale bynajmniej nie zażegnany. Wojna w Wietnamie pochłonęła w 1967 roku 20 mld dolarów. Jedna godzina lotu B-52 kosztuje 1.300 dolarów, a przeciętny lot bojo-

Zmasowane ataki na Brandta
za jego wypowiedzi
w sprawie granicy na Odrze i Nysie

Nawet zniuansowane i dwuznaczne wypowiedzi przewodniczącego SPD i bońskiego ministra spraw zagranicznych, Willy Brandta, na zjeździe SPD w Norymberdze w sprawie „uznania, względnie respektowania granicy nad Odrą i Nysą” z odroczeniem prawnego uregulowania tej sprawy do chwili traktatu pokojowego z Niemcami — wznęciły w NRF fale ataków na Brandta.

Deputowany do Bundestagu z ramienia CSU, Herbert Prochaska, w interpelacji skierowanej pod adresem rządu bońskiego domaga się wyjaśnienia, czy minister spraw zagranicznych po swoich wypowiedziach na zjeździe w Norymberdze w sprawie granicy na Odrze i Nysie „może jeszcze kierować niemiecką polityką wschodnią”.

Przewodniczący reakcyjnej ogólnoniemieckiej partii GDB Hermann Ahrens zaatakował wypowiedzi Brandta i podkreślił, że dotkliwie „podważają one pozycje Republiki Federalnej w przyszłych rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego”.

Szczególnie gwałtowna była reakcja ze strony rewizjonistycznych ziomkostw zachodni-niemieckich. Ziomkostwo tzw. „Górnoślazaków” dopa-

truje się w wypowiedziach Brandta „kapitulacji niemieckiej rzucanej w próżnię”. Wiceprzewodniczący federalnego ziomkostwa „Ślązaków”, Helmut Kostorz, oświadczył w Hanowerze, że ziomkostwo jest „oburzone i jednocześnie wstrząśnięte” wypowiedziami Brandta.

Aby rozwiać wszelkie wątpliwości na temat norymberskich wypowiedzi Brandta, rzecznik rządu bońskiego wskazał, że odzwierciedlają one poglądy rządu, zawarte w oświadczeniu rządowym z grudnia 1966 r. Według tego oświadczenia — jak wiadomo — granice Niemiec, co podkreślił rzecznik rządu, „mogą być ustalone jedynie w trakcie z rządem ogólnoniemieckim”. Oświadczenie w tej sprawie złożył również rzecznik zarządu SPD, Sommer, który uznał interpelację w sprawie oświadczeń Brandta za „nieuzasadnione i zbyteczne”.

Kronika
wypadków

● Z jadącego tramwaju na ul. Pełbianickiej wypadł Tadeusz M. (zam. przy ul. Tu-szyńskiej). Mężczyzna doznał obrażeń klatki piersiowej i przewieziony został do szpitala.

● Na ul. Nawrot został potrącony przez samochód 43-letni Zdzisław K. zam. przy ul. Traktorowej. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

● Przed posesją 148 na ul. Rokicińskiej jadący rowerem 54-letni Antoni W. został potrącony przez samochód. Rowerzysta, który był w stanie nietrzeźwym, doznał wstrząsu mózgu i obrażeń głowy.

● Na ul. Rzgowskiej przy Białostockiej dwaj mężczyźni: 24-letni Jan M. zam. w Pałeczynie pow. Łódź i Marek M. zam. przy ul. Białostockiej zostali potrąceni przez samochód. Pierwszy z nich doznał ran głowy i przypuszczalnie wstrząsu mózgu, a drugi ogólnych potłuczeń i wstrząsu mózgu. Obaj przewiezieni zostali do Szpitala im. Pirogowa. (kl)

Dziś, jutro
i pojutrze
6 stron

Przemówienie Władysława Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 1)

realizacjach scenicznych, w tym znakomite inscenizacje w radio i telewizji. Wybitniejsze spektakle osiągnęły rekordowe ilości przedstawień. W roku 1965 z okazji dwusetnej rocznicy sceny narodowej 6 teatrów w kraju przygotowało premiery „Dziadów”. Z początkiem 1966 roku odbyła się w Warszawie prezentacja kilku przedstawień „Dziadów” z udziałem teatrów pozawarszawskich.

Tak w rzeczywistości przedstawia się ten „jaskrawy przykład” polityki partii i władz państwowych „zagrażającej kulturze narodowej”. Czyżby ci literaci, którzy głosowali za przytoczoną rezolucją, nie zdawali sobie sprawy za czym głosują? Zapewne, byli i tacy, ale redaktorom rezolucji, których było kilku, nie postawiłbym takiego zarzutu.

Trzeba teraz odpowiedzieć na pytanie dlaczego „Dziady” w inscenizacji Dejmki zostały zdjęte ze sceny Teatru Narodowego. Dlaczego w tylu innych inscenizacjach ukazywano były bez przeszkód i dopiero inscenizacja Dejmki wywołata sprzeciw.

Wydziwna ta jest mi daleka. Nie wiem po prostu co wolno, a czego nie wolno robić reżyserowi, który dostaje w swe ręce materiał twórcy dla plastycznego ukształtowania go na scenie teatralną. Nie wiem, czy reżyser ma prawo wprowadzić do scenicznej treści spektaklu dedykację, w którą autor zaopatrzył swe dzieło. Nie wiem, czy reżyserowi wolno nakazywać aktorom, aby zwracali się wprost z rampy do publiczności wbrew wyraźnym wskazaniom autora zawartym w jego dziele. Nie wiem też, czy ktokolwiek ma prawo wprowadzać do spektaklu akcenty, zwłaszcza o wielkiej dramatycznej wymowie, których w ogóle brak w dziele autora. A wszystko to miało miejsce w „Dziadach” w inscenizacji Dejmki. Na te tematy niech dyskutują fachowcy. Ale nawet gdyby jakiś autorytet orzekł, że Dejmki wolno było dokonać tych wszystkich zmian w „Dziadach” Mickiewicza, władze sprawujące zwierzchnictwo nad działalnością kulturalną nie mogłyby zamknąć oczu na to, co się działo na przedstawieniach „Dziadów” w inscenizacji Dejmki. Przedstawienie stało się bowiem odskocznią do politycznych demonstracji o wymowie antyradzieckiej.

Nie będziemy tu mówić o epoce, w której Mickiewicz tworzył swe dzieła. Aby dobrze odebrać teatralny spektakl mickiewiczowski „Dziady” zwłaszcza w inscenizacji Dejmki, trzeba się wczuć w tę epokę, trzeba nie tylko umieć, ale przede wszystkim chcieć oddzielić przeszłość od teraźniejszości. Ogromną rolę odgrywa tu reżyser, inscenizacja, duża siła sugestywna jest

gra aktora. W zależności od tego odbiera się właściwie lub niewłaściwie takie np. strofy „Dziadów”; tak jak były wypowiedziane ze sceny Teatru Narodowego:

„Mam być wolny — tak, nie wiem skąd przyszła nowina, lecz ją znam, co być wolnym z ręki moskwicina. Lotry, zdejmą mi tylko z rąk i nóg kajdany. Ale wtłoczą na duszę”.

Albo słowa wypowiedziane przez rosyjskiego oficera do dekabrysty Bestużowa:

„...nie dziw, że nas tu przeklinają, jak z Moskwy w Polskę nasyłają, samych lajdaków stek”.

Te zwłaszcza strofy odpowiednio wyreżyserowane były przyjmowane przez część widzów demonstracyjnymi oklaskami. Ciągłe powtarzanie się tych demonstracji politycznych musiało się zakończyć zdjęciem ze sceny „Dziadów”. Nie można bowiem pozwolić na to, aby w imię jakiejś abstrakcyjnej wolności i inscenizacyjnej dowolności przeskazywać antyradzieckie „Dziady” w oręż antyradziecki.

Próba wykorzystania poezji Mickiewicza zrodzonej z walki patriotycznej młodzieży przeciw carskiemu uciskowi dla kształowania Pałki Ludowej jest politycznym szalbierstwem, wypacza bowiem najgłębszy sens twórczości Mickiewicza. Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji. Od epoki, w której tworzył, dzieli nas nie tylko okres blisko półtora wieka. Dzieli nas Wielka Rewolucja Październikowa, która obalila carski ucisk i przywróciła Polsce niepodległość. Dzieli nas wielka wojna wyzwolenicza przeciw niemieckiemu faszystowskiemu, w której tylko na naszej ziemi i za naszą wolność i niepodległość oddało życie blisko 600 tysięcy radzieckich żołnierzy. I gdyby w naszych czasach duch mickiewiczowski znalazł równie wielkiego wyznawcę — natychmiast go z pewnością do nieśmiertelnej epopei poświęconej tym, którzy ofiarą swego życia i krwi przelanej na ziemi polskiej ocalili naród polski od hitlerowskiej zagłady.

Dziś, kiedy sojusz ze Związkiem Radzieckim, przyjaźń z odrodzonym, socjalistycznym narodem rosyjskim jest i pozostanie fundamentem bezpieczeństwa, niepodległości i rozwoju Polski — jest naszym obowiązkiem nie wypaczać w niczym historii i nie mając powodu do jej wypaczenia — wykorzystania z umysłów przetyki starych i na zawsze minionych przeciwników, nie zaś umacniania je i rozpatrywać. Taki jest nakaz patriotyzmu i internacjonalizmu — dwóch cech, które należą do największych tradycji polskiego narodu i polskiej klasy robotniczej.

Był i Mickiewicz patriotą i internacjonalistą swoich czasów.

Nie zgodzimy się nigdy z tym, aby z Mickiewicza robiono sztandar antyradzieckich demonstracji.

Mówiąc o przyczynach dla których zdjęto „Dziady” Dejmki warto jeszcze dodać, że utwór ten miał być poświęcony i był grany dla uczczenia przez Teatr Narodowy 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jeśli już podjęto tak wątpliwą decyzję, należało wszystko uczynić, aby inscenizacja tego wielkiego dramatu narodowego wydobyla przede wszystkim te elementy w nim zawarte, które

Wsteczne cele i oszukańcze hasła

Z tego, co powiedziałem można by sądzić, że u podłoża zwolania nadzwyczajnego walnego zebrania Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, na którym otwarto cykl późniejszych wydarzeń znalazło się zdjęcie ze sceny „Dziadów” dejmkiowskich. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Zdjęcie „Dziadów” posłużyło tylko różnym wstecznym i wrogim Polsce siłom za pretekst do ich brudnych poczyną.

O intencjach organizatorów zebrania Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich świadczy nie tyle i nie tylko podjęta tam rezolucja, lecz przede wszystkim przebieg tego zebrania, treść szeregu przemówień, jakie tam wygłoszono. Inspiratorem zwołania nadzwyczajnego zebrania pisarzy stolicy nie chodziło bynajmniej o uzyskanie wyjaśnień w sprawie zdjęcia „Dziadów”. Chodziło im o zorganizowanie demonstracji pisarzy, o rozpalenie atmosfery podniecenia i niepokoju i przeniesienia jej poza środowisko pisarzy. Chodziło im o rozpalenie walki skierowanej przeciw kierownictwu na szczytach, przeciw rządowi, przeciw władzy ludowej. Te swoje reakcyjne cele zasłonił oszukańczym hasłem obrony kultury narodowej.

Przebieg zebrania warszawskich pisarzy trzeba będzie podać do wiadomości publicznej. Atmosferę tego zebrania, jego wydźwięk polityczny najlepiej oddaje przemówienie Kisielewskiego.

Oto wyjątki z jego przemówienia:

„Byłoby oczywiście rzeczą śmieszną, gdybyśmy dzisiaj mówili tylko o sprawie „Dziadów”. Ja bym tak drastycznie mógł powiedzieć, że jeśli ktoś

podkreślałby przyjaźń i współdziałanie rewolucjonistów i demokratów polskich i rosyjskich w walce przeciw caratowi. Tak się jednak nie stało. W uroczysty przebieg 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, jaki miał miejsce w naszym kraju „Dziady” w inscenizacji Dejmki wniosły nieprzyjemny zgrzyt, zostały wykorzystane dla podważania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ostatni spektakl tych „Dziadów” odbyty w dniu 30 stycznia br. zakończył się otwarciem wrogą demonstracją polityczną w Teatrze Narodowym, a później na ulicach miasta, w której wzięła udział grupa młodzieży akademickiej.

przez 22 lata dostaje po głębie i nagłe w 23 roku się obraził — to jest coś dziwnego... „Jakiej historii uczą się dzieci w szkole? Przecież tam są bzdury”... Nie istnieje taki historyk, jak Pobjog-Malinowski... „Zaginął Wierzyński i Lech”... „Wyrzekliśmy się Czesława Miłosza”... „Nic się nie mówi o Stanisławie Kocię”... „Nie istnieje u nas Marian Kukiel”... „Nie istnieje taki pisarz jak Nowaczyński, bo to endeck”... „Sprawa została się w ręce ciemniaków, wyposażonych w absolutną, monopolistyczną władzę”... „Kisielewski podjął także na tym zebraniu obronę niejakiego Szpotkańskiego, który został skazany na 3 lata więzienia za reakcyjny paszkwil żijący sadystycznym jadem nienawiści do naszej partii i do organów władzy państwowej. Utwór ten zawiera jednocześnie pornograficzne obydliwość, na jakie może się zdobyć tylko człowiek tkwiący w zgłębieniu ryzostoku, człowiek o moralności alfonsa.”

„Byłem mężem zaufania w procesie młodego człowieka, Janusza Szpotkańskiego” — mówił do pisarzy Kisielewski. „Ten młody człowiek napisał „szopkę”, którą recytował w towarzystwie przy wódec... Skoro Szpotkański otrzymał 3 lata, to tak, jak tu nas 400 osób, to jest 1.200 lat więzienia”.

Przemówienie zakończył Kisielewski oświadczając, że „opowiada się za rezolucją ko „ęgi Kijowskiego, która stawia sprawę całościowo, na tle skan dalicznej dyktatury ciemniaków w polskim życiu kulturalnym”.

Dla każdego, kto zna nazwiska, działalność, postawę polityczną ludzi, których Kisielewski wymienił w swym przemówieniu jest rzeczą jasną, że jego ideałem jest restauracja Polski burżuazyjnej, antyradzieckiej. Przemówienie to warszawscy pisarze przyjęli spokojnie. Trud-

no wprost twierdzić, że w ich obliczu, przy ich udziale, Kisielewski wliczył do dorobku kultury polskiej twórczość Adolfa Nowaczyńskiego. Ten pisarz enedecki jest bowiem czołowym antysemitą okresu międzywojennego, najbardziej zażartym żydożercą, kipiącym nienawiścią do Żydów. W latach międzywojennych wydał on kilkanaście książek poświęconych walce z Żydami. Antysemityczne publikacje książkowe Adolfa Nowaczyńskiego noszą tytuły: „Mocarstwo anonimowe”, „Moja przejażdżka po Palestynie”, „Góry z piasku”, „Plewy i perły”, „Tylko dla kobiet”, „Poznaj Poznań”, „Warta nad Wartą”, „Żydzi w karykaturze” i inne tytuły. Czyżby warszawscy literaci nie wiedzieli tego?

Czas nie pozwala mi na cytowanie wypowiedzi innych pisarzy. Ta ich część, która stanowiła większość na tym zebraniu i przyjęła cytowaną już rezolucję Kijowskiego, Jasienicy i kilku innych jej współautorów prześlagała się w ponurej demagogii oczyszczającym oczerniającym wszystkim, co zostało w Polsce Ludowej dla rozkwitu kultury narodowej uczynione. Z ponurą zacięłością atakowano ten wpływ i tę rolę, jaką państwo nasze odgrywa w rozwoju kultury. Przemilczano, że państwo przeznacza na cele kulturalne miliardowe sumy. Tylko dotacje dla teatrów wyniosły w roku ubiegłym ok. 700 mln zł, w tym 14 mln zł dla Teatru Narodowego. Do każdego biletu w tym teatrze państwo dopłaca około 70 zł. Przemilczano, że państwo świadczy bezpośrednio na rzecz pisarzy, przekazując im poważne sumy za pośrednictwem ich związku. Zapewne, niejedną z tych osób głosowali za rezolucją Jasienicy, Kijowskiego i spółki oczerniająca i szkalująca politykę kulturalną państwa, korzysta z tych subwencji, jakie państwo udziela Związkowi Literatów. Te dotacje i subwencje powstają z pracy narodu, z pracy tych, których jasnie oświecony wróg Polski Ludowej — Kisielewski określił pogardliwie mianem ciemniaków.

Zarówno w przygotowaniu zebrania warszawskich pisarzy i jego przebiegu, jak i w inspirowaniu i organizowaniu młodzieży akademickiej do wystąpienia rzekomo w obronę „Dziadów” i twórczości Mickiewicza, jedną z czołowych ról odegrał Paweł Jasienica. Jego prawdziwe nazwisko brzmi inaczej. Nazywa się on Leon Lech Beynar. Co to za osobnik?

W lipcu 1948 r. Paweł Jasienica został aresztowany w Krakowie. W toku śledztwa udowodniono mu przynależność do bandy „Lupaszkii”, do której wstąpił po dezercerowaniu z Wojska Polskiego i w której pozostawał do sierpnia 1945 r., pełniąc początkowo funkcje adiutanta, a następnie zastępcy dowódcy bandy. Banda ta grasowała na terenach województwa bielskiego, dokonywała z bronią w ręku napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej, na placówki Wojska Polskiego i na ludność cywilną podejrzaną o sympatyzowanie z Polską Partią Robotniczą.

W szeregach w śledztwie zebrano dowody wskazujące na to, że Jasienica w kwietniu 1945 r., kierując grupą, dokonał napadu na miejscowość Narewke, podczas którego rozbrojono kilku milicjantów i zabrano broń z posterunku Milicji Obywatelskiej, zamordowano 4 członków Polskiej Partii Robotniczej i obrabowano spółdzielnię. W tym samym miesiącu, kierowana przez Jasienicę banda wykonała wyrok śmierci na mieszkańcu wsi w okolicy Puszczy Białowieskiej oraz dokonała napadu na 20-osobową grupę członków Związku Walki Młodych, których rozbrano do naga i dookłiwe pobito. Również w kwietniu 1945 r. Jasienica i jego grupa dokonała napadu na posterunek Milicji Obywatelskiej w Boćkach, powiat Bielski Podlaski, podczas którego zamordowano kilku funkcjonariuszy. Ponadto w rejonie Puszczy Białowieskiej Jasienica uczestniczył w spalaniu wioski zamieszkałej przez ludność białoruską, a nieco później w napadzie na spółdzielnię w Siemiatyczach oraz dwóch napadach na oddziały Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. W wyniku tych napadów zabiło kilkunastu żołnierzy.

W toku śledztwa Jasienica przyznał się, że działał w bandzie „Lupaszkii” i że dopuścił się zarzucanych mu zbrodni. W dniu 3 maja 1949 r. śledz two przeciwko Jasienicy zosta-

to umorzono z powodów, które są mu znane. Został on zwolniony z więzienia. Należy dodać, że „Lupaszkę” i wielu członków jego bandy zostało aresztowanych i skazanych przez sąd na kary śmierci.

Kierownictwo naszej partii uważa, że nie należy wyciągać na światło dzienne działalności i postaw ludzi, którzy w pierwszym okresie (Polski Ludowej) podnosili przeciwko niej swoją rękę. Odrzucamy większość tych ludzi dawno już uświadomili sobie swoje błędy przeszłości. Dzisiaj żyją i pracują spokojnie i z pożytkiem dla kraju, dla Polski Ludowej. Jeśli dzisiaj odesłamy od tej zasady w stosunku do Jasienicy, to dlatego, że człowiek ten faktycznie nie zerwał ze swoją przeszłością, myśli nadal swoimi dawnymi kategoriami politycznymi.

Na zebraniu pisarzy warszawskich Jasienica przejawiał bardzo aktywną działalność. Zaraz na wstępie postawił wniosek, aby głosowanie nad rezolucjami, które zostaną zgłoszone, nosiło charakter tajny. Wniosek ten został przyjęty. Jasienicy i pozostałym organizatorom tego zebrania nie chodziło bowiem o Mickiewicza, za którym nie trzeba chyba tajemnie głosować, zwłaszcza pisarzem. Chodziło im o organizowanie walki z naszą partią, z władzami państwowymi i dla tej przyczyny wybraли tajne głosowanie.

Jasienica ma bogate doświadczenie w działalności konspiracyjnej, wie, jak należy organizować walkę z przeciwnikiem, jakie metody i taktykę należy stosować na poszczególnych etapach tej walki. Zna on dobrze zapalony patriotyzm, a zarazem łatwowierność młodzieży akademickiej. Nawiazał więc kontakty z poszczególnymi studentami, m. in. z Michnikiem, Przemawiając na zebraniu pisarzy warszawskich, Jasienica oświadczył: „Niedawno temu, Sejm otrzymał krótki, zaledwie 2-3 zdaniowy, protest studentów warszawskich. Ten protest podpisało 3.140 ludzi”. „Ta młodzież, która demonstrowała (w dniu 30 stycznia br.) przeciwko decyzji zdjęcia „Dziadów” jest młodzieżą dobrą, tą, która dowodzi, że obchodzi ją coś więcej, poza własną karierą”. Jasienica był dobrze poinformowany. Rzeczywiście, na petycji studentów przesłanej do Sejmu w dniu 16 lutego br. przez studentkę Irenę Lasotę-Hirszczyk figuruje 3.145 podpisów, w tym tylko 1.469 podpisów odcylnych.

Inspiratorzy i organizatorzy antysocjalistycznych poczyną zalecieli pisarzom tajemnie głosowanie nad ich rezolucją, natomiast młodzieży akademickiej polecono, aby w sposób czytelny składała swe podpisy pod dostarczonym tekstem petycji. Dlaczego? Z prostego przyczyn: zbiorowy podpis, to zbiorowa więź solidarności. Aby do wprowadzić do wydarzeń, które później miały miejsce organizatorzy tych wydarzeń, uważali za konieczne stworzyć taką solidarność. Ich rozumowanie sprowadza się do tego, że im bardziej studenci zadrą z władzami państwowymi, tym bardziej będą się bać, zwłaszcza ci, którzy podpisali petycję. I dlatego właśnie kazali im tę petycję podpisywać, chociaż odrzucimy większość podpisanych bądź nie wiedzieli nawet o podpisaniu, bądź też składała swój podpis w najlepszej wierze, nie znając zamierzeń i celów inspiratorów i organizatorów tej akcji.

W dniu 6 marca Jasienica skierował datowany 3 marca list do rektora Uniwersytetu Warszawskiego w obronie studentów, przeciwko którym wszczęto postępowanie dyscyplinarne za udział w zakłóceniu porządku publicznego. Treść tego listu przytoczam w całości:

Pan profesor doktor Stanisław Turski rektor Uniwersytetu Warszawskiego

Magnificencjo! Fakt zakazu dalszych przedstawień „Dziadów” mickiewiczowskich w inscenizacji Kazimierza Dejmki, głęboko dotknął i rozgniewał tę

(Dalszy ciąg na str. 3)

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Lublin

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

(Inf. wł.) W odbywających się w Lublinie mistrzostwach Polski w tenisie stołowym wyloniono finalistów w grze podwójnej kobiet. Do decydujących rozgrywek zakwalifikowały się Noworyta i Calińska oraz zespół Iodki Butrym, A. Lasota z AZS. Do finału gier podwójnych mężczyzn zakwalifikowali się A. Domicz (Włókniarz Łódź) i Woźnica (Wawel Wirek) oraz Gałczyński (Włókniarz Łódź) i Kowalski (Spójnia W-wa).

W półfinale gry pojedynczej mężczyzn spotkały się: A. Domicz (Włókniarz Łódź) z Woźnicą (Wawel Wirek) i Garczyński (Włókniarz Łódź) z Betmanem (Start Włocławek). W pojedynczej grze kobiet w półfinale grać będą: Butrym (AZS Łódź) z Kucharską (Start Gdynia) oraz Noworyta (AZS Gliwice) z Calińską (Spójnia W-wa). kl

Młodzieżowy turniej w piłce ręcznej

Z okazji 40-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w sali WSOS w Parku 3 Maja odbył się turniej drużyn młodzieżowych. Startuje 12 drużyn młodzieżowych, 8 — juniorów, 16 — młodzików i 12 — juniorów.

Zwycięzcą z każdej grupy otrzymują jeden z pucharów ufundowanych przez: WROFSW IT, ZW ZMS, LKKFIT oraz WKKFIT. (m)

Inauguracja ligi międzywojewódzkiej

Włókniarz (Ł) — Concordia (P)

W najbliższą sobotę i niedzię rozpoczyna się rozgrywki rund wiosennej ligi międzywojewódzkiej. Gwoli przypomnienia podajemy aktualną tabelę rozgrywek po zakończeniu rundy jesiennej.

TABELA		
1. Włókniarz Łódź	24:6	39-7
2. Motor Lublin	22:8	26-11
3. Legia II	21:7	30-13
4. Czarni Rad.	17:13	19-13
5. Polonia W-wa	17:13	21-18
6. Włókniarz Biały	17:13	22-24
7. Avia Świdnik	16:12	20-14
8. Lublinianka	15:15	13-13
9. Znicz Pruszków	15:15	14-16
10. Stal Kr.	15:15	12-15
11. AZS W-wa	12:16	15-22
12. Mazur Elk	11:15	10-18

Warszawa-Łódź w pływaniu

W Warszawie odbyły się tradycyjne zawody pływackie drużyn młodzików Łodzi i reprezentacji stolicy. Zwycięzcy Warszawy 16.166 pkt. — 14.946 pkt. Jest to najkorzystniejszy wynik dla łódzkiego zespołu w pięcioletniej historii tych spotkań.

Łódzcy pływacy wygrali pięć konkurencji. Najlepszy wynik uzyskała na dystansie 100 m klas. Błaszczykówna (Start) ustanawiając rekord Łodzi młodzików czasu sem 1.24,2. Poza tym 50 m dow. wygrała Kozłowska (MKS „Trójka”) — 0.32,3, 50 m dow. chl. Cheliński (MKS „Trójka”) — 0.28,1, 100 m dow. chl. Bukowski (Włókniarz) — 1.04,4 i 100 m delf. Domarańczyk (Start) — 1.07,5. (s)

Komunikat „Totka”

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 17.III. 1968 roku stwierdzono:

- 5 rozw. z 13 trafieniami wygrane po około 23.800 zł
- 200 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 500 zł
- 1.836 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po około 60 zł
- 9.376 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 12 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 17.III. 1968 r. stwierdzono:

- 1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł
- 13 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 159.017 zł
- 281 rozw. z 5 traf. zwyk. — wygrane po około 9.000 zł
- 12.931 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 266 zł
- 226.960 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł.

„Kukuleczka” płaci

za pięć trafień zwykłych — zł 2.716
za cztery trafienia premiovane — zł 303
za cztery trafienia zwykłe — zł 122
za trzy trafienia premiovane — zł 17,50
za trzy trafienia zwykłe — zł 7,50 oraz przynajmniej w drodze losowania książeczki mieszkaniowe PKO posiadaczom końcówki banderoli 7.204.

Przemówienie Władysława Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 2)

część społeczeństwa, której losy kultury narodowej nie są obojętne.

Deklaracja, uchwalona przez nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich w dniu 29 lutego br., określiła to rozgorczenie, jako słuszne.

Młodzież akademicka pierwsza zaprotestowała przeciwko zakazowi, składając przez to dowody postawy obywatelskiej. Jesteśmy przekonani, że ten jej postępek w piękny sposób wzbogaci historię wyższych szkół warszawskich.

Dowiadujemy się obecnie, że

kilku spośród tych studentów wytoczono sprawy dyscyplinarne.

Apelujemy do jego magnificencji, by mocą swej władzy rektorskiej zechciał umorzyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko młodym ludziom, którzy — naruszając, być może przepisy porządkowe — okazali się wiernymi kulturze narodowej i ogólnoludzkiej.

Prosimy o przyjęcie wyrażenia naszego szacunku.

List ten opracował Jasienica wspólnie z Janem Józefem Lipskim, a oprócz Jasienicy podpisali go Antoni Stonimski, M. Jastrun, M. Wańkiewicz, T. Kojki, J. Andrzejewski, A. Ważyk i J. Bocheński.

głów karno-administracyjnych, które do 15 marca br. nie podjęły jeszcze swoich orzeczeń.

W czasie interwencji we wszystkich zajęciach na terenie kraju do dnia 15 bm. włącz-

nie przy przywracaniu porządku publicznego zostało rannych lub odniosło uszkodzenia ciała: 43 osoby z aktywno robotniczego, 31 osób funkcjonariuszy ORMO, 72 funkcjonariuszy MO.

Wyjaśnić całemu narodowi o co toczy się walka...

Towarzysze!

Podstawowym zagadnieniem, które nurtuje aktywną partijną i którego wyświetlenie winniśmy całemu społeczeństwu — jest polityczna istota omawianych wydarzeń.

Głównym zadaniem naszej partii w chwili obecnej jest uświadomienie całemu narodowi, wszystkim robotnikom, chłopom i inteligencji polskiej oraz całej młodzieży, zarówno tej, która w dyscyplinie i z pełnym poczuciem odpowiedzialności pracuje i uczy się, jak i tej, która dała posłuch fałszywym prókom — o co toczy się walka, w imię jakich celów politycznych zdeorganizowano funkcjonowanie wielu wyższych uczelni i zakłoczono spokojną pracę i normalne życie naszych miast.

Dla odpowiedzi na to pytanie nie wystarczy analiza hasel, w imię których wzywano studentów na wiece.

Dla każdego, kto rozumie prawa walki politycznej jest już oczywiste, że problem ostatniej inscenizacji „Dziadła”, domaganie się tzw. rozszerzenia wolności kultury i nauki, a nawet protesty przeciw akcji milicyjnej stanowią jedynie dymną zasłonę, za którą inspiratorzy ostatnich zajęć na wyższych uczelniach usiłują ukryć swoje rzeczywiste cele.

Liczą oni na to, że czad tych pozornie niewinnych hasel oszołomi młodzież, zdeorientując ją kadre naukowe i wprowadzą zamęt do świadomości części społeczeństwa.

Obowiązkiem naszym jest rozwianie tej dymnej zasłony, wydobycie na powierzchnię i pokazanie całemu narodowi rzeczywistych celów politycznych, które przysięgają inspiratorzy i organizatorzy ostatnich zajęć. W ciągu ostatnich kilkunastu dni wyrzadzili oni Polsce, narodowi polskiemu szkody, które trzeba będzie długo odrabiać. Ich polityka, gdyby mieli oni siły i możliwość do jej rzeczywistego wykonania, byłaby polityką grabieżniczą.

Jesteśmy jednym z niewielu narodów Europy, który przez większość swej nowoczesnej historii był pozbawiony niepodległego bytu państwowego.

Polityczna mądrość narodu polskiego

Jedynie świadoma część klasy robotniczej prowadziła konsekwentną walkę przeciw sanacyjnym grabarzom Polski przy współdziałaniu z radykalnym odłamem ruchu chłopskiego i posłepowych grup inteligencji.

Partia klasy robotniczej — Komunistyczna Partia Polski — mimo jej błędów, była jedyną partią polityczną w Polsce, która wysuwała realny program uratowania naszej ojczyzny przed katastrofą wrześniową.

W noc okupacji hitlerowskiej wszystkie polskie ugrupowania podziemne — poza tzw. Narodowymi Siłami Zbrojnymi — walczyły z Niemcami. Naród nasz jest dumny z tego, że nie wydał ze swego łona quislingów. Jednakże wśród wszystkich walczących z okupantem ugrupowań politycznych jedynie Polska Partia Robotnicza wysunęła prawidłowe wnioski z doświadczeń historii i niestety, tylko ona jedna miała słuszy program i tylko ona wsławiła narodowi niezawodną drogę ku niepodległości i odrodzeniu państwa.

Z żalem trzeba stwierdzić, że historycy, uczeni, profesorowie, duża część inteligencji dowiodła wówczas w praktyce, że nie nauczyła się niczego z doświadczeń historii, była politycznie ślepa, nie potrafiła dostrzec, gdzie leży polska racja stanu. Używając terminologii Kisielskiego tę naszą polską rację stanu umieli dostrzec tylko „ciemniacy” reprezentujący polityczny rozum polskiej klasy robotniczej.

Kamieniem węgielnym myśli politycznej PPR były sojusze Polski i Związku Radzieckiego, jako decydujący

Państwo polskie — potrzebne w dobie odrodzenia — zostało w XVIII wieku zredukowane do pozycji zależnej, a później wymazane na 130 lat z mapy politycznej. Następnie po 20 latach od odzyskania niepodległości w 1918 roku kraj nasz ponownie znalazł się pod obcym jarzmem, a naród polski stanął w obliczu wręcz biologicznej zagłady.

Naród wystawiany przez historię na takie próby, jeśli chce istnieć i rozwijać się, jeśli pragnie utrwalić swoją niezawisłość państwową musi z tych doświadczeń historycznych wysnuć dla siebie należyte wnioski, musi zdobyć się nie tylko na niezłomny hart ducha i siłę uczuć, ale również posiadać mądrość polityczną i zdolność rozumienia swych zasadniczych interesów.

Przed 200 laty Rzeczpospolita szlachecka zgubiła egoizm i warcholstwo magnaterii. Nie są to jednakże wolne od odpowiedzialności za upadek tego państwa i inne warstwy, które posiadały możliwość kształtowania polityki państwa a nie zdobyły się lub za późno zdobyły się na program ratowania kraju.

U źródeł klęski wrześniowej leżała bezmyślność i wręcz przestępczość z punktu widzenia interesów Polski polityka wewnętrzna i zagraniczna ówczesnych warstw kierowniczych, tj. ówczesnych burżuazji i reprezentujących jej sił politycznych.

Wrześniowy los Polski burżuazyjnej dla nas, komunistów, nie był niespodzianką. Grzebanie jej niepodległości rozpoczęło się nieomal w momencie jej narodzin. Wyprawa na Kijów, krwawe brutalne rozprawy z rewolucyjnym ruchem robotniczo-chłopskim, zajadła wrogość klas rządzących do Związku Radzieckiego w konsekwencji musiały doprowadzić do naszego kraj klęskę wrześniową. Ale odpowiedzialność za tę tragiczną klęskę spada również na tę część narodu, która popierała rządy burżuazyjne, a zwłaszcza na znaczną część ówczesnej inteligencji, która w duchu polityki tych rządów urabiała duszę narodu, kształtowała jego myśl polityczną.

warunek odzyskania i utrzymania niepodległości Polski oraz socjalistyczna przebudowa ustroju społecznego, jako jedyna droga wyzyszczenia naszego kraju z zacofania. Tworząc w podziemi z lewicowymi socjalistami i radykalnymi ludowcami Krajową Radę Narodową i obejmując w 1944 roku władzę na wyzwolonej ziemi polskiej, partia nasza nie miała jeszcze za sobą świadomego poparcia większości narodu. Miała ona jednakże historyczną rację i na tym polegała jej siła polityczna. Dzięki słusznemu swemu stanowisku, dzięki zdecydowaniu i ofiarności swych szeregów PPR pokonała dla swoich ideałów klasę robotniczą, a następnie zdobyła poparcie większości narodu.

Myśli politycznej i programowej Polskiej Partii Robotniczej oraz całemu obozowi demokracji polskiej siły reakcji reprezentowane przez rząd emigracyjny przeciwstawiali teorię dwóch wrogów, zapiekłą nienawiść do ZSRR, dążenie do rozbięcia koalicji antyhitlerowskiej i rachuby na trzecią wojnę światową.

Dobrze świadczą o politycznej mądrości narodu polskiego to, że w najbardziej przełomowym okresie swej historii nie dał posłuchu reakcji, że poszedł za głosem klasy robotniczej i jej partii, że zawierzył swoje losy tym „ciemniakom”. To właśnie ci „ciemniacy” oparli politykę zagraniczną Polski o sojusz z ZSRR i zbudowali niewzruszony fundament niepodległości naszego państwa. To polityce naszej partii Polska zawdzięcza powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk. To ci „ciemniacy” wprowadzili Polskę na drogę rozwoju gospodarczego

i rozwiązali podstawowe problemy bytu narodowego, z którymi przez wiele pokoleń nie mogły uporać się klasy posiadające.

W walce o władzę ludową, o reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, o zasiedlenie Ziemi Zachodnich padło wówczas ponad 15 tysięcy robotników i chłopów, żołnierzy i inteligentów z rąk politycznych przyjaciół Pawła Jasienicy.

Po 23 latach Polska Ludowa pod kierownictwem partii klasy robotniczej dźwignęła się z zacofania, zbudowała nowoczesny przemysł, rozwinęła rolnictwo. To właśnie ta polityka, którą piętnowano na nadzwyczajnym zebraniu ZLP

Sojusz z ZSRR — nakazem patriotyzmu i internacjonalizmu

Od drugiej wojny światowej w polskiej myśli politycznej ściera się dwie zasadnicze koncepcje. Jedną — naszą, socjalistyczną, określaną przez kierunek polityki Polski Ludowej, i drugą — wyrażającą interesy i poglądy reakcji.

Siły reprezentujące tę drugą, reakcyjną linię mają ograniczone możliwości wstępowania ze swoim programem tutaj, w kraju. Natomiast za granicą, na emigracji korzystają one nie tylko z pełnej wolności, lecz także z sutoch zasobów materialnych i pomocy imperialistycznych wywiadów. Tam wydają dziesiątki piśm i szeroko propagują swoje stanowisko. Jeśli analizować treść publikacji reprezentujących poglądy przerożonych, zwalczających się i rywalizujących z udziałem w obcych kiesach koterii politycznych — to okaże się, że wszystko, co mają one do zaproponowania narodowi polskiemu — sprawdza się do fanatycznego, wręcz obłądnego antysojuszizmu, do idei atomowej krucjaty antykomunistycznej.

Pod tym względem z polską reakcyjną prasą emigracyjną nie może konkurować nikt, ani prasa NRP-owska, ani żadne inne ośrodki antykomunistycznej i antyradzieckiej propagandy.

W jednym z najświeższych numerów „Jutra Polski” organu resztek mikołajczykowskiego PSL w Londynie, roi się od wezwań do „zmiażdżenia” ZSRR, do pogrzebania „głęboko w ziemi i w archiwach historii”. Dla andersowskiego „Orla Białego” z maja 1967 r. nawet Stany Zjednoczone są nie dość antykomunistyczne, gdyż zamiast rozwijać zbrojną „krucjatę antykomunistyczną” w Europie, w Polsce, podjęły ją w Azji i Wietnamie.

Oczywiście z taką obłądną polityką eksponenci sił reakcyjnych mogą występować jedynie na użytek białych emigrantów. W kraju taka koncepcja polityczna nie może trafić do nikogo. Frontalne, otwarte atakowanie socjalizmu i sojuszu polsko-radzieckiego demaskowałoby jedynie siły reakcyjne w oczach nawet tej części naszego społeczeństwa, które reakcja chciała oszukać i pozyskać. Zda ją sobie z tego sprawie również główni dyrygenci między narodowego chóru antykomunistycznego z amerykańskich ośrodków wywiadowczo-dywersyjnych.

Dlatego też finansują oni nie tylko „Orla Białego”, ale i „Kulturę” paryską, która reprezentuje inny kierunek polityki reakcyjnej, bardziej perfidny i bardziej dostosowany do realnego układu sił.

Najbardziej reprezentacyjnym przedstawicielem tego kierunku jest czołowy publicysta tego pisma Juliusz Mieroszewski. Unika on w swych publikacjach prymitywnego antysojuszizmu, a nawet uzasadnia potrzebę „rewizji tradycyjnej polskiej polityki wobec Rosji — ponieważ jak przynajmniej polityka ta przy niosła nam (to znaczy reakcji) same klęski i zawody”. „Leciennie rzecz biorąc — pisze on — mamy przed sobą

Odpowiedzialność wychowawców młodzieży

Towarzysze!

Aby wniknąć głębiej w obecną sytuację polityczną w naszym kraju nie wystarczy wyciągnąć na światło

i przeciw której podlegano młodzieży sprawiła, że dziś każde polskie dziecko kończy co najmniej 8-letnią szkołę, a połowa każdej generacji zdobywa pełne średnie wykształcenie.

Łatwo sobie wyobrazić jakimi byłby losy narodu polskiego, jeśli w 1944 r. zamiast „ciemniaków” doszliby do władzy jaśnie oświeceni. Byłaby to Polska bez Ziemi Zachodnich, skłócona ze Związkiem Radzieckim, biedna, zacofana i przeludniona, zależna od Niemiec, od mocarstw imperialistycznych, byłaby pionkiem w ich grze, byłaby nędzną, gdyż dla takiej Polski nie byłoby w ogóle miejsca we współczesnej Europie.

tylko dwa rozwiązania, albo Rosję pobić, albo się z nią ułożyć. Ponieważ nie możemy jej pobić, musimy się z nią ułożyć”.

Można by więc pomyśleć, że pan Mieroszewski opowiada się za sojuszem polsko-radzieckim. Są to jednak pozory. Chciałby on „układek się” ze Związkiem Radzieckim, ale na określonych warunkach. „Rosję Sowiecką trzeba albo pobić, albo zero pozero” — pisze Mieroszewski. A pod „europolicyjną” ten przysięgły Europejczyk rozumie oczywiście obalenie socjalizmu. Narzędziem tej „europolicyjacji” Związek Radziecki miałby być „europozerowane” uprzednio przy pomocy rewizjonistów kraje demokracji ludowej, a zwłaszcza Polska. „Gdyby Polacy, Czesi i Węgrzy mieli po temu możliwość, wypracowaliby z czasem kompromisowy model ustroju, który nie byłby ani komunizmem, ani kapitalizmem”. Inaczej mówiąc „ni wiesz, ni wydra, coś na kształt świra”.

Dlaczego poświęcam tyle miejsca politycznym wyważeniom Mieroszewskiego, redaktora paryskiej „Kultury” finansowanej przez wywiad amerykański? Dlatego przede wszystkim, że istnieje polityczna i ideologiczna powinowactwo między linią Mieroszewskiego, a hasłami i koncepcjami politycznymi inspiratorów ostatnich wydarzeń.

Jasienica, Kisielski czy Stonimski — podobnie jak Mieroszewski chcą wzmocnić i realizować „sojusz” z Związkiem Radzieckim, że Polska, w której socjalizm stałby obalony i zastąpiony „czymś pośrednim” mogłaby utrzymać nadal sojusz z Związkiem Radzieckim. Chciałby w ten sposób ukryć przed naszym narodem rzeczywiste niebezpieczeństwo jakim grozi ich polityka.

Sojusz w polityce zawsze opiera się na obopólnych interesach. Tam, gdzie kończą się obopólne interesy — tam kończy się również sojusz. Polska bez sojuszu z ZSRR nie mogłaby obronić i utrzymać swych Ziemi Zachodnich, nie mogłaby stawić czoła imperializmowi niemieckiemu, nie mogłaby istnieć jako państwo niepodległe. Tylko socjalistyczna, kierowana przez partię klasy robotniczej Polska jest dla ZSRR sojusznikiem pewnym, sojusznikiem, na którym można polegać, sojusznikiem, który wzmacnia siłę systemu socjalistycznego w walce z imperializmem.

Gwarantem socjalizmu w Polsce i sojuszu ze Związkiem Radzieckim jest przede wszystkim nasza partia. Każdy kto podejmuje walkę przeciw naszej partii i swstwowi socjalistycznemu — obiektywnym przedstawicielem tego kierunku jest czołowy publicysta tego pisma Juliusz Mieroszewski. Unika on w swych publikacjach prymitywnego antysojuszizmu, a nawet uzasadnia potrzebę „rewizji tradycyjnej polskiej polityki wobec Rosji — ponieważ jak przynajmniej polityka ta przy niosła nam (to znaczy reakcji) same klęski i zawody”. „Leciennie rzecz biorąc — pisze on — mamy przed sobą

dzienne inspiratorów i organizatorów wystąpień w środowisku literackim i studenckim. Nie wystarczy też zde-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przemówienie Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 3)

maszkować oszukawczy charakter hasel, z którymi szli oni do młodzieży studenckiej oraz ujawnić rzeczywiste cele polityczne im przyświecające. Musimy odpowiedzieć również na pytanie; dlaczego ziarno demagogii padło na podatny grunt i wydało plon? Dlaczego argumenty i hasła siewców zamętu trafiły do umysłów części młodzieży i skłoniły ją do nieodpowiedzialnych wystąpień i nieposłuszeństwa wobec władz akademickich?

Byłoby oczywiście błędem, gdybyśmy przeczyli, że tylko część młodzieży studiującej poszła na lep demagogicznej agitacji i dała się namówić do udziału w wystąpieniach zbiorowych zakazanych przez władze uczelniane. Wystarczyło to jednak dla dezorganizowania normalnej pracy uczelni.

Uważamy, iż obowiązkiem Komitetu Centralnego jest dokonanie w najbliższym czasie szczegółowej analizy przyczyn i wyciągnięcia wniosków politycznych i wychowawczych z tego, co się stało wśród młodzieży w ogóle, a wśród młodzieży szkolnej i studenckiej w szczególności i wyjaśnienia przyczyn, dla których znaczną część młodzieży cechuje skłonność do anarchizujących reakcji i podważania na każdym, najbardziej niewiarygodną płótkę polityczną.

Szczególną uwagę zwrócić musimy przede wszystkim na postawę i działalność kadry naukowo-dydaktycznej w szkołach wyższych. Na barłach nauczycieli akademickich spoczywa bowiem główna odpowiedzialność nie tylko za kształcenie, lecz również za wychowanie młodzieży, za kształtowanie jej obywatelskiej postawy i wdrażanie do dyscypliny społecznej.

Partia ma i najwyższe władze państwowe w ciągu ostatnich lat niejednokrotnie zwracały pracownikom nauki uwagę na poważne zaniedbania w pracy wychowawczej w szkołach wyższych i niedostateczne zaangażowanie kadry naukowo-dydaktycznej w tę pracę.

Ostatnie wydarzenia w uczelniach ujawniły niepokojące objawy niezyscyplinowania młodzieży wobec zarządzeń władz akademickich. Te wydarzenia postawiły władze uczelniane oraz ogół pracowników naukowo-dydaktycznych jako organizatorów życia i pracy uczelni i wychowawców młodzieży w obliczu wielkiej próby. Przed niespełna 10 laty przy aktywnej pomocy klubu poselskiego naszej partii Sejm obdarzył szkoły wyższe szerokim samorządem, powierzył wybór profesorom i docentom wybór władz uczelni, uzależniając od ich opinii politykę mianowań i awansów, przyznając środowiskowi naukowemu szerokie uprawnienia w zakresie kształtowania programu i metod pracy uczelni. Lecz komu wiele dano, od tego i wiele trzeba wymagać. Szeroki zakres praw oznacza również odpowiedzialność za porządek na uczelniach, za nie zakłócenie rytmu pracy dydaktycznej, za los młodzieży.

Władze państwowe, klasa robotnicza, całe społeczeństwo mają prawo zapytać dziś kadrę naukową szkół wyższych, jak z tej odpowiedzialności się wywiązała?

Wiemy, że pewna, w istocie rzeczy nieliczna, lecz skoncentrowana na kilku wydziałach humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego grupa pracowników naukowych ponosi szczególną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia. Ci pracownicy nauki tacy, jak profesoriowie Brus, Baczkowski, Morawski, Kołakowski, Bauman, zważając od wielu lat politykę naszej partii z pozycji rewizjonistycznych — świadomie i z premedytacją sacyli wrogie poglądy polityczne w umysły powierzonej im pieczy młodzieży, byli duchowymi inicjatorami wicherzających poczynań. Pod naciskiem tej grupy pracowników Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego w uchwale z 12. 3. 68 r. nie zawahała się stwierdzić, że „ruch młodzieży uniwersyteckiej rozwijający się poza ramami oficjalnych organizacji jest od dni autentycznym ruchem ma-

sowym jednoczącym przyłączającą większość studentów UW”.

Jest dla nas oczywiste, że ta grupa polityków z tytułami naukowymi podjęła próbę wywalczenia sobie prawa do zalegalizowanej antysocjalistycznej działalności w naszym kraju i stawia swoje grupowe interesy ponad dobro nauki polskiej i młodzieży studenckiej. Stawiają oni w istocie rzeczy niewielką grupkę wśród pracowników naukowo-dydaktycznych w szkołach wyższych i jesteśmy najdalej od myśli, aby ich miarą oceniać ogół nauczycieli akademickich w Polsce.

W toku szybko narastających wydarzeń dość precyzyjnie przygotowanych i organizowanych przez zakonspirowaną grupę uległa jednakże dezorientacji i nie wykazała należytej aktywności również znaczna część tych pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy nie mają żadnych powodów do solidaryzowania się z hasłami politycznymi inspiratorów akcji. Ta dezorientacja i bierność znacznej części pracowników naukowo-dydaktycznych wyrządziła niemałe szkody i stała się istotną przyczyną dezorganizacji pracy uczelni.

Gdyby cała kadra naukowo-dydaktyczna od pierwszej chwili zajęła zdecydowaną postawę wobec wicherzycieli nie doszłoby w ogóle do dezorganizacji pracy uczelni, względnie zakłócenia porządku mogłoby być szybko przywrócone. Na jednego pracownika naukowo-dydaktycznego w szkołach wyższych w Polsce wypada bowiem obecnie 8 studentów. Na największych uniwersytetach i politechnikach stosunek ten jest jeszcze korzystniejszy.

Cenimy wysoko twórczy trud naukowców, inżynierów, techników, ekonomistów, nauczycieli, pisarzy i artystów, specjalistów wszystkich dziedzin i ich wkład do rozwoju Polski Ludowej. Przywiązujemy wielkie znaczenie do społecznej roli inteligencji w naszym kraju. W niej widzimy siłę, której tworząca praca decyduje o poziomie techniki, o poziomie kwalifikacji ogółu pracujących, o rozwoju kultury narodu. Jej postawa wywiera wielki wpływ na duszę narodu, na jego światopogląd.

Dzisiejsza inteligencja polska zdobyła wykształcenie lepsze, pełniejsze i bardziej nowoczesne niż jakakolwiek generacja jej poprzedniczek. Głębokim przeobrażeniem uległa również postawa polityczna inteligencji, jej stosunek do socjalizmu.

Obecnie już znaczna część polskiej inteligencji całym swym rozumem i uczuciowym jestestwem związała się z naszym ustrojem i pełną swych sił i talentów zaangażowała się w jego budowę. Niemala część tej inteligencji znajduje się w szeregu naszej partii.

Liczną grupę wśród inteligencji polskiej stanowią również ludzie, którzy opowiadają się za socjalizmem, za sojuszem ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim na podstawie racji patriotycznych. Niemala część inteligencji polskiej, zarówno starej jak i wychowanej już w Polsce Ludowej sumiennie i rzetelnie wypełnia swoje obowiązki zawodowe, ale nie wykazuje aktywności społecznej i politycznej. Odnosimy się z szacunkiem do jej pracy i dążymy do zwiększenia jej społecznego zaangażowania.

Najścisłej zespolona z socjalizmem jest inteligencja techniczna. Z nowym ustrojem wiąże ją charakter jej zawodowych zadań, jej wielka rola w społecznym procesie produkcji i bezpośredni codzienny związek z klasą robotniczą. Ta część inteligencji polskiej najgłębiej rozumie rzeczywiste troski i potrzeby naszego kraju. Wie ona najlepiej, ile osiągnięliśmy na drodze rozwoju Polski, ale ocenia też dobrze jak wiele jeszcze przed nami pozostało do zrobienia.

Również liczne oddziały inteligencji humanistycznej w codziennej pracy szczerze i z głębokim oddaniem służą sprawie socjalizmu i popierają politykę partii — nauczyciele, dziennikarze, ekonomiści, ogromna większość prawników-praktyków, wielu naukowców.

Dlatego też nacechowana negacją postawa nielicznej grupy wśród nauczycieli akademickich, wśród literatów i ludzi sztuki nie przesłoniła nam pracy o postawie całości inteligencji polskiej i nie potrafił poróżnić tej inteligencji z klasą robotniczą i jej partią.

Ludzie ci głoszą, iż podjęli walkę przeciw polityce naszej partii w imię rzekomo zagrożonej wolności nauki i kultury. W ten sposób odwołują się oni do solidarności inteligencji, którą ze względu na jej wykształcenie i sposób myślenia cechuje naturalna troska o swobodne warunki rozwoju myśli naukowej i kultury.

Rzetelna analiza stanu faktycznego i sytuacji polskiej

nauki zadaje kłam oskarżeniom o brak swobody naukowej.

Od wielu lat właśnie w Polsce wszystkie dyscypliny naukowe, zarówno techniczne, przyrodnicze, jak i humanistyczne korzystają z pełnej swobody działalności naukowej. Nikt z pracowników naukowych w Polsce Ludowej nie został dotychczas pozbawiony katedry z tytułu swych poglądów naukowych. Dyskusje naukowe są regułą naszego życia akademickiego. Każda poważniejsza szkoła nauki wa dysponuje swymi placówkami naukowymi w szkoleniowie lub Polskiej Akademii Nauk i odpowiednimi publikacjami.

Nasza partia i władze państwowe sprawujące nadzór nad szkolnictwem wyższym wykazywały dużą — i jak dowiodło doświadczenie, niestety, o wiele za dużą — wstrzeźliwość i ostrożność w ingerowaniu w życie środowisk naukowych z powodów politycznych.

Jeśli dzisiaj istnieje jakiegokolwiek zagrożenie dla swobody badań i dyskusji naukowych, to zostało ono stworzone nie przez politykę naszej partii, lecz przez akcję tej gru-

Jedynym miernikiem oceny każdego obywatela — jego postawa wobec narodu i socjalizmu

Towarzysze!

W wydarzeniach, jakie miały miejsce, aktywny udział wzięła część młodzieży akademickiej pochodzenia lub na rodowości żydowskiej. Rodzice wielu z tych studentów zajmują mniej lub bardziej odpowiedzialne, a także wysokie stanowiska w naszym państwie. Ta przede wszystkim okoliczność spowodowała, iż na fali tych wydarzeń wypłynęło, opacznie nierzaz pojmowane, hasło walki z syjonizmem.

Czy w Polsce są żydowscy nacjonalści, wyznawcy ideologii syjonistycznej? Na pewno tak. Byłoby jednak nieporozumieniem, gdyby ktoś chciał dopatrywać się w syjonizmie niebezpieczeństwa dla socjalizmu w Polsce, dla jej ustroju społeczno-politycznego.

Niebezpieczeństwo takie, jeśli kiedykolwiek by zaistniało — a jest to mało prawdopodobne — może wypłynąć z różnych reakcyjnych źródeł w kraju, wspomaganym z zewnątrz przez ośrodki międzynarodowej, antykomunistycznej reakcji.

Nie oznacza to jednak, że w Polsce nie ma w ogóle problemu, który nazwałbym samo określeniem się części Żydów — obywateli naszego państwa. O co mi chodzi przedstawię na przykładach.

W roku ubiegłym podczas czwartej agresji Izraela przeciw państwu arabskim określona liczba Żydów w różnych formach objawiała chęć wzięcia udziału w wojnie z Arabami. Nie ulega wątpliwości, że ta kategoria Żydów obywateli polskich uczuciowo i rozumowo nie jest związana z Polską, lecz z państwem Izraela. Sa to na pewno nacjo naliści żydowskie. Czy można mieć do nich za to pretensje? Tylko takie, jakie żywią komunistów do wszystkich nacjonalistów, bez względu na ich narodowość. Przyjmuje się, że ta kategoria Żydów weszła do państwa, a nie myśli o emigracji.

W swoim czasie otworzyliśmy szeroko nasze granice dla wszystkich, którzy nie chcieli być obywatelami naszego państwa i postanowili udać się do Izraela. Również i dziś tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty.

Inną kategorię ludzi pochodzenia żydowskiego przedstawia nam p. Słonimski w swoim artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Wiadomości Literackie” nr 35 z roku 1924 pod tytułem „O drażliwości Żydów”.

Z uwagi na wybitnie antysemitką treść tego artykułu, przytoczę tylko jego zakończenie:

Przekuć w czyn poparcie dla polityki partii

Towarzysze!

Wszystkie podniesione tutaj przeze mnie sprawy i zagadnienia wymagają szerszego rozwinięcia i uzasadnie-

py polityków z tytułami naukowymi, która swobodę tej nadszywała dla szerzenia wrogich, rewizjonistycznych poglądów, dla siania zamętu w umysłach młodzieży.

Partia nasza zdaje sobie sprawę z tego, że prawdziwie trudne i wymagające rozwiązania nasze problemy twórczości naukowej w Polsce leżą w innej płaszczyźnie. Są to przede wszystkim problemy tworzenia takich organizacyjnych i materialnych warunków rozwoju nauk technicznych i matematycznych - przyrodniczych, które odpowiadałyby potrzebom dyktowanym przez współczesną rewolucję naukowo-techniczną. Problemy te są od wielu miesięcy przedmiotem zainteresowania kierownictwa partii i rządu. Chcemy przed najbliższym zjazdem naszej partii przedyskutować je wnikliwie ze środowiskiem naukowym i zrobić wszystko, co jest niezbędne i co leży w granicach możliwości naszego kraju, aby stworzyć warunki dla dalszego twórczego rozwoju nauki polskiej.

„O, gdybym mógł się czuć Żydem — pisze Słonimski. — Należę jednak sercem do maoi, ale wyniosłej ojczyzny ludzi zbłąkanych wśród świata, znajdujących się po wszystkich ładach ziemi, nie przywiązanych wstęgą wspomnień, ani nie wrostych korzeniami w ziemię rodzinną. Z ręką na sercu mogę wyznać, że nie mam wcale uczuć narodowych. Nie czuję się ani Polakiem, ani Żydem. Nie bez żalu patrzę na pionierów żydowskich rozpinających namioty w Dolinie Saronu i słuchałem ich pieśni hebrajskich wieczorem przy ognisku — jak niegdyś nie bez żalu ścisłałem pieśni polskich żołnierzy idących na daleką wojnę z Rosją”.

Słowa te napisał Słonimski przed 44 laty. Jakie uczucia żywi on dzisiaj do Polski trudno mi powiedzieć. Na ten temat może się miarodajnie wypowiedzieć tylko on sam. Nie ulega wątpliwości, że i obecnie znajduje się w naszym kraju określona ilość ludzi, obywateli naszego państwa, którzy nie czują się ani Polakami, ani Żydami. Nie można mieć do nich o to pretensji. Nikt nikomu nie jest w stanie narzucić poczucia na rodowości, jeśli go nie posiada. Z racji swych kosmopolitycznych uczuć ludzie tacy powinni jednak unikać dziedzin pracy, w których afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną.

Jest wrzesień trzecia, najliczniejsza grupa naszych obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy wszystkimi korzeniami wrosli w ziemię, na której się urodzili i dla której Polska jest jedną ojczyzną. Wielu z nich zajmuje odpowiedzialne stanowiska państwowe i partyjne, pracuje na kierowniczych stanowiskach w różnych dziedzinach naszego życia. Wielu z nich swą pracą i walką rzetelnie zasłużyło się Polsce Ludowej, sprawie budowy socjalizmu w naszym kraju. Partia ceni ich za to wysoko.

Niezależnie jednak od tego, jakie uczucia nurtują obywatele naszego kraju pochodzenia żydowskiego partia nasza przez ciwstawią się z całą stanowczością wszelkim zjawiskom, które noszą cechy antysemityzmu. Syjonizm zwalczamy, jako program polityczny, jako nacjonalizm żydowski i to jest słuszne. Nie ma to nic wspólnego z antysemityzmem. Antysemityzm ma miejsce wówczas, jeśli ktoś występuje przeciwko Żydom dlatego, że są Żydami. Syjonizm i antysemityzm — to dwie strony tego samego nacjonalistycznego medala.

Jedynym miernikiem oceny obywatela naszego państwa jest jego postawa wobec socjalizmu i wobec żywotnych interesów naszego państwa i narodu. Każdy obywatel określa swoją narodowość wedle własnej świadomości. Korzysta przy tym z równych praw niezależnie od tego, czy się uważa za Polaka, Białorusina, czy Żyda. Ale też jednako obowiązuje go zasada lojalności wobec kraju, wobec swojej ojczyzny Polski Ludowej.

Partia nasza, klasa robotnicza, całe społeczeństwo widzą w młodzieży akademickiej, w jej postawie politycznej, w nauce, którą pobiera, w wiedzy fachowej, którą zdobydzie szczególnie w dziedzinie techniki i nauk ścisłych, jeden z podstawowych elementów decydujących o jutrzejszym państwie polskim. Młodzieży tej staramy się stworzyć możliwości najlepsze warunki dla nauki. Przenaczamy na ten cel duże środki. Wykształcenie każdego absolwenta wyższej uczelni kosztuje państwo 100—200 tys. złotych. Każdy dzień, każda godzina przewidziana w programie zajęć studentów wyższych uczelni powinna być w pełni wykorzystana.

Cały naród oczekuje od was, młodzieży studenckiej, że nie-

my się je nakreślić w sposób zwięzły, lecz wystarczający dla zorientowania społeczeństwa i całej naszej partii z jakich źródeł i z jakich przyczyn zrodziły się te porażki. Są to przede wszystkim wydarzenia, które przyniosły szkody naszemu krajowi i jednocześnie stały się sygnałem alarmowym dla społeczeństwa, dla wychowawców, dla naszej partii.

Nie jest rzeczą możliwą, abym z tej tribuny ustosunkowywał się w imieniu kierownictwa partii do poszczególnych postulatów zawartych w różnych rezolucjach, podejmowanych na wiecach i zgromadzeniach w całym kraju. Jednak nad rezolucjami tymi nie możemy przejść i nie przejdziemy do porządku dziennego. W odpowiedniej formie, w odpowiedni sposób i w warunkach pełnego spokoju ustosunkujemy się przede wszystkim do rezolucji studentów podjętych na wiecach legalnych, tj. odbytych za zgodą rektorów. Omówimy bądź z przedstawicielami studentów, bądź z wszystkimi studentami danej uczelni, lub jej wydziałów, bądź na łamach prasy poszczególnie postulatów zawarte w tych rezolucjach. Są tam bowiem rzeczy słuszne i niesłuszne.

Nie mamy wątpliwości co do tego, że przyłączająca większość studentów stoi na gruncie socjalizmu, popiera naszą politykę sojuszu, przyjaźni i braterstwa między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Nie przeciw studentom, a przeciw reakcyjnym wicherzycielom podejmowali rezolucje robotnicy i pracownicy różnych zakładów pracy. Byłoby bzdurym nonsensem gdyby ktoś utrzymywał, że partia nasza usiłuje, lub żywi zamiary przeciwstawiania robotników studentom, lub studentów robotnikom. Dzisiejsi studenci staną się jutro pracownikami, którzy ramię w ramię z robotnikami i chłopami będą kontynuować dzieło ich ojców — budowę Polski Ludowej, umacnianie sił i bezpieczeństwa naszego państwa socjalistycznego.

Wierzmy, że idące po tej linii zapewnienia zawarte w rezolucjach studentów wypływają z ich głębokiego przekonania i odzwierciedlają ich postawę polityczną.

Wyjaśnić i dyskusji wymagać będą także sprawy ujęte w rezolucjach studentów, jak demokracja, wolność słowa, zgromadzeń i manifestacji, znaczenie konstytucji i temu podobne. Pojęcie demokracji i wolności nie jest i być nie może pojęciem abstrakcyjnym. Wolność i demokracja były zawsze, są i będą pojęciem konkretnym, według nas marksistycznym, według nauki marksizmu-leninizmu, według doświadczeń historii i praktyki życia w naszych czasach — pojęciem klasowym. Trzeba będzie wyjaśnić to studentom i nie tylko studentom. Wyjaśnić im też trzeba istotę Konstytucji PRL, jako ustawy zasadniczej, z której się wywodzi całe prawodawstwo. Podobnie mają się rzeczy z praworządnością, której istotą polega na tym, że nikt, kto nie zawinił wobec przepisów prawa nie może być karany, oraz nikt, kto dopuścił się przewinienia nie powinien być zwolniony od odpowiedzialności. Przeciwnie słowem tej tezy jest bezprawie.

Partia nasza, klasa robotnicza, całe społeczeństwo widzą w młodzieży akademickiej, w jej postawie politycznej, w nauce, którą pobiera, w wiedzy fachowej, którą zdobydzie szczególnie w dziedzinie techniki i nauk ścisłych, jeden z podstawowych elementów decydujących o jutrzejszym państwie polskim. Młodzieży tej staramy się stworzyć możliwości najlepsze warunki dla nauki. Przenaczamy na ten cel duże środki. Wykształcenie każdego absolwenta wyższej uczelni kosztuje państwo 100—200 tys. złotych. Każdy dzień, każda godzina przewidziana w programie zajęć studentów wyższych uczelni powinna być w pełni wykorzystana.

Cały naród oczekuje od was, młodzieży studenckiej, że nie-

zwłocznie przystąpić do wypełniania swoich obowiązków, że każdy student włączy się w nurt normalnej nauki i pracy.

Kierownictwo naszej partii ustosunkuje się również w odpowiedniej formie i we właściwym czasie do postulatów zawartych w rezolucjach załóg różnych zakładów pracy oraz rezolucjach podejmowanych na masowych wiecach publicznych.

Z tego miejsca pragnę przede wszystkim, w imieniu kierownictwa partii i w imieniu własnym złożyć gorące podziękowanie robotnikom i wszystkim ludziom pracy, którzy w tych rezolucjach wyrazili pełne poparcie dla polityki i stanowiska partii i władzy ludowej.

Wyrażamy nasze najwyższe uznanie dla polskiej klasy robotniczej, dla milionów ludzi pracy w naszych miastach, którzy stanęli u boku naszej partii i na tysiącnych zebraniach dali wyraz swemu poparciu dla jej stanowiska. Ta postawa załóg fabrycznych była główną siłą, która zagroziła drogę burzycielom porządku, położyła tamę nieodpowiedzialnym wystąpieniom.

Tam, w fabrykach, wśród mas robotniczych, wśród ludzi pracy partia nasza posiada swoją główną oporę, tam bije życiodajne źródło naszej siły politycznej. Umieć nianie i pogłębianie więzi z klasą robotniczą powinno znajdować się w centrum uwagi i działalności naszych organizacji partyjnych. Postawa, jaką w tych dniach marcowych zajęła klasa robotnicza i pracująca razem z nią inteligencja dowodzi, że żadne siły reakcji nie potrafią podważyć fundamentów ustroju, naszej socjalistycznej ojczyzny.

Żałogi zakładów pracy, klasa robotnicza przepełniona słusznym oburzeniem wobec reakcyjnych iniekcji i or ganizatorów awanbur ulicznych, powinna jednocześnie odgrywać wszystkie nie spraw dzone kwestie, których źródłem jest fantazja i plotkarstwo, albo nawet dywersyjna działalność polityczna wroga. Pamiętajmy, że tzw. „opluskwanie” ludzi niewinnych należy do arsenału środków walki reakcji z naszą partią, z naszym ustrojem. Zanim jakikolwiek zarzut zostanie przeciw komukolwiek podniesiony publicznie, powinien być przedtem sprawdzony w odpowiednich instancjach partyjnych. Winiących nie będziemy szczerze, niewinnych będziemy bronić.

Partia nasza, aktyw robotniczy i społeczny, organy władzy państwowej powinny działać stanowczo, lecz spokojnie i jednocześnie utrzymywać wzmoczoną czujność. Wróg nie śpi, zarówno ten, który działa bezpośrednio w naszym kraju, jak zwłaszcza ten, który usiłuje szkodzić Polsce od zewnątrz, z zagranicznych ośrodków propagandy, dywersji i szpiegostwa.

Wiemy wszyscy, że sytuacja międzynarodowa jest napięta. Postępująca systematycznie amerykańska eskalacja wojny w Wietnamie może spowodować nieobliczalne konsekwencje. Utrzymywanie przez Izrael okupacji ziem arabskich zdobytych w ubiegłorozej agresji również napina sytuację na Bliskim Wschodzie. Reakcja imperialistyczna, wrogowie socjalizmu występują pod różnymi sztandarami. Działają w naszym kraju, działają w sąsiadujących z Polską krajach, usiłują osłabić więzy, łączące państwa Układu Warszawskiego. Musimy więc być czujni, każdy na swoim posterunku pracy. Musimy jednocześnie wypełniać normalnie nasze zadania produkcyjne i nasze obowiązki służbowe.

W imieniu kierownictwa partii składam na ręce obecnych tu przedstawicieli gorące pozdrowienia dla klasy robotniczej, inteligencji, młodzieży pracującej i młodzieży akademickiej, Milicji Obywatelskiej, Wojska Polskiego, dla wszystkich ludzi pracy służących wiernie naszej socjalistycznej ojczyźnie.

3 tys. zł na Centrum Zdrowia Dziecka

Kobiety z Łódzkich Zakładów Tkanin Technicznych „Zarzew” oraz Centralnego Laboratorium Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych przekazały 3 tys. zł na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. (w.)

Sezon turystyczny 1968

Na ten temat z naszymi Czytelnikami rozmawiać będą jutro, w czwartek, 21 bm. PRZEZ NTU 303-04 w godz. 13.00-14.30

Jan Brzozowski

zastępca przewodniczącego ŁKKFIT

mjr Tadeusz Żolek

naczelnik wydziału paszportów i dowodów osobistych Komendy Miejskiej MO w Łodzi

PROPONUJEMY TEMATY:

- Wycieczki krajowe i zagraniczne
- Wyjazdy indywidualne za granicę
- Przydział dewiz
- Gdzie załatwiać wkładki paszportowe
- Informacja turystyczna na co dzień
- Wypoczynek po pracy i w ramach urlopu
- Wczasy w Jugosławii, Bułgarii i na Węgrzech.

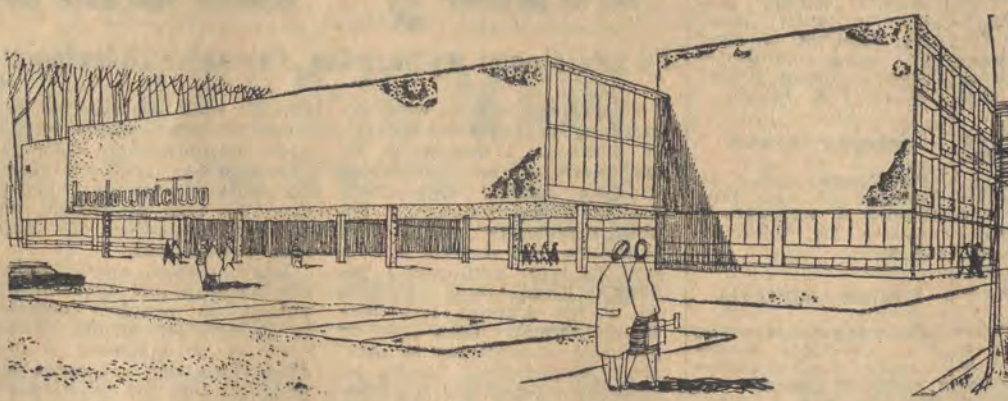
Upowszechnianie kultury plastycznej

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi, które od wielu lat upowszechnia kulturę plastyczną, otrzymało obecnie od Prezydium Rady Narodowej naszego miasta dotację roczną w wysokości 50 tys. zł. Pozwoli to towarzystwu rozwinąć jeszcze bardziej działalność.

ZAPYTAJ NIE WIESZ? NTU 303-04 W G. 10-12, PROSZĘ SOBÓD!

PRZENIESIENIE ZAKŁADU DOJEZDZAJĄCY: Od wielu lat dojeżdżam do pracy, do zakładu który znajduje się w pobliżu mego podmiejskiego tramwaju. Wkrótce zakład nasz ma zostać przeniesiony do nowej siedziby. Czy w związku z tym powinienem otrzymać wypowiedzenie umowy o pracę, czy też jeśli nowa lokalizacja mi nie odpowiada muszę rozwiązać umowę sam, tracąc ciągłość pracy. **RED.:** Wymówienia wymaga tylko przeniesienie zakładu do innej miejscowości, a nie na inną ulicę w obrębie tego samego miasta. W tym stanie rzeczy ci pracownicy, którym nowa lokalizacja zakładu jest niedogodna mogą jedynie wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie umowy na mocy wzajemnego porozumienia stron podając przyczyny, które ich do tego skłaniają.

Akademickie inwestycje Wydział Budownictwa Lądowego PŁ



Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 przystąpiło już do kopania fundamentów. Nie wykluczone, że z okazji Dnia Budowlanych odbędzie się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego. Mowa tu o kompleksie gmachów dla Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej - uczni wyższych kadr naszego budownictwa.

Nowy gmach dla wydziału wznosi się przy Al. Politechniki w pobliżu Hali Sportowej. Kubatura - 50 m³. Projekt opracowali w „Miasto-projekt” znani łódzcy architekci: L. Mackiewicz i B. Kardaszewski oraz konstruktor Z. Kossowski. Konstrukcja gmachu - dostosowana do metod budownictwa uprzemysłowionego - to elementy prefabrykowane, żel-

betowe takie, jak przy wykańczanym aktualnie wysokościowcu LZB przy ul. Roosevelta. Po raz pierwszy w Łodzi zastosowana zostanie ceramika szluczka na elewację. Daje to efekty estetyczne i praktyczne (łatwo zmywalna).

Wydział Budownictwa Lądowego przewidziany jest dla 700 osób (studenci i personel naukowy). Pomiędzy kilka audytoriów - od mniejszych dla 50 słuchaczy do większych posiadających ponadto kabinę projekcyjną. Studenci korzystają będą mogli z takich pomocy naukowych, jak przezroczna i telewizja.

Niezależnie od audytoriów zaprojektowano także i przerożnego rodzaju pracownie. Przewidziano m. in. hale technologiczną - olbrzymie pomieszczenie - gdzie można będzie produkować w celach szkoleniowych elementy prefabrykowane. Na zewnątrz - już na wolnym powietrzu planuje się urządzenie tzw. poligonu montażowego prefabrykatów. Tuż obok zlokalizowane zostanie laborato-

rium wytrzymałości materiałów i laboratorium izotopowe.

Koszt budowy tej poważnej nowej akademickiej placówki w Łodzi wyniesie 50 mln zł (AP)

Rys. Ludwik Mackiewicz

Oświetlenie łódzkich ulic

Łódź nie należy na pewno do najlepiej oświetlonych miast, mimo, że jeśli chodzi o ilość lamp ulicznych, to znajdujemy się na drugim miejscu po Warszawie. Na drugim miejscu wśród dużych miast stawia nas również długość oświetlonych ulic. Wiadomo jednak, że w nocy Łódź nie jest zbyt jasna. Pod tym względem znajdujemy się dopiero na V miejscu. Większość ulicznych lamp to żarowe, a tylko 7 tys. mamy lamp rтęciovych.

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto jako pierwszy w kraju zamontował 145 lamp żarowo-rtęciowych w miejsce żarowych. Jest to nowość, która przechodzi próbę. Jedną z przyczyn ciemności jest tłuczenie żarówek i kłosy oraz dewastowanie przez chuliganów urządzeń oświetlenia ulicznego. Pozbawia to niejednokrotnie oświetlenia całe ulice i parki.

Oddzielnym problemem jest uruchamianie nowo budowa-

nego oświetlenia ulic. Budowa trwa niekiedy bardzo długo, a jakość wykonania pozostawia wiele do życzenia. Zachodzi konieczność ciągłych napraw, co absorbuje personel Zakładu Energetycznego na niekorzyść planowanych prac konserwacyjnych.

Największe trudności w utrzymaniu ciągłości oświetlenia ulicznego przypadają na miesiące zimowe, przede wszystkim ze względu na najdłuższy czas palenia się lamp oraz na warunki atmosferyczne. Bolączką jest zasypanie przez zatorów dolnych części słupów elektrycznych, gdzie mieszczą się bezpieczniki. Zamarzający śnieg utrudnia dostęp do nich, a topniejący powoduje zwarcia w słupach i wygasanie światła na całych ulicach. Powoduje to również rdzewienie urządzeń wewnętrznych słupów. Jak dotychczas liczne interwencje ze strony energetyków nie daly rezultatów. (Kas)

Za i przeciw mundurkom szkolnym

Plastycy opracowują modele Wypowiedzi naszych Czytelników

W najbliższym czasie będziemy mogli naszym Czytelnikom zaprezentować rysunki pierwszych modeli mundurków szkolnych, wykonanych przez artystów współpracujących z Laboratorium Odzieżowym LZSP. Uwzględniają one postulaty wysuwane w listach do redakcji: modne, praktyczne, tanie i estetyczne. Prace są w pełnym toku.

Dzisiaj cytujemy niektóre u-rywki z dalszych listów nadesłanych w naszej dyskusji nt. mundurków:

„Mimo że nie jestem czytelnikiem „Dziennika Łódzkiego” zainteresowała mnie dyskusja na temat „za i przeciw mundurkom” prowadzona na łamach tej sympatycznej gazety. Jestem uczniem IV klasy technikum elektrycznego i popieram przez całą klasę, chociażbym wypowiedzieli zdecydowanie - nie. Nie znaczy to, że uważam za stosowne chodzenie do szkoły w cudzo-nych kaftanach i różnobarwnych spodniach. Moim zdaniem uczeń szkoły średniej powinien być ubrany w marynarkę i spodnie utrzymane w jednolitym (najlepiej granatowym) kolorze oraz oczywiście odpowiednią koszulę...

Kresu wielu kłopotom jak ubierać swoje, często rozkapryszone dzieci - szczególnie dziewczęta. Sam te kłopoty przeżywałem.

Kiedy udałem się do naszych sklepów w celu kupna mundurka lub odpowiedniej szkolnej sukieneczki, znalazłem za 250 zł źle uszyty i ze złego materiału mundurki dziewczęcy z wielkim kołnierzem i białymi naszymi kami (marynarski) i chłopięce garnitury w cenie od 310 zł o wątpliwym kroju i ze złego materiału. A uważam, że można ubrać jednolicie ładnie i stosunkowo tanio nasze pociechy”.

WOJCIECH S.

Chciałbym wybić z głów ten głupi pomysł o długości mini-żupki 30 cm nad kolana, który zrodził się w łebkach kilku dziewcząt z „ogólniaka”, ich wypowiedź wprowadziła mnie i kolegów w oburzenie. Owszem, lubimy oglądać ładne nogi, ale takie posiadać nad wyżej 30 proc. naszych dziewcząt”.

Adam W.

„Oczywiście mundurki. Wyjątkowo jedynym są wypowiedzi rodziców o konieczności wprowadzenia mundurków szkolnych. Przyłączam się i ja do tych wszystkich, którzy uważają wprowadzenie mundurków za położenie

Wkrótce otwarcie „Rekordu”

Koszt modernizacji - 800 tys. zł Specjalność - kuchnia polska

Remont baru „Rekord” przy ul. Piotrkowskiej 92 trwa już ponad rok. Wykonawcą - Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „Handru” Wewnętrzny - podaje obecnie jako ostateczny termin zakończenia wszystkich robót 15 kwietnia br. Jednak otwarcie baru nastąpi 1 maja, bowiem przez dwa tygodnie trzeba będzie zagospodarować wyremontowany lokal. Koszt całej modernizacji wynosi około 800 tys. zł.

„Rekord” otrzymał nowe zaplecze, podwyższone podpiwni-

czenie oraz rozbudowano sale konsumpcyjną. Będą tu 32 miejsca przy stołkach oraz 15 przy 3 podłużnych stołach z białymi stołkami.

Jak się dowiadujemy w dyrekcji LZG-Bary, w „Rekordzie” przewidziane są specjalności kuchni polskiej. Zlikwiduje się także w bufecie sprzedaż piwa jako że w sąsiedztwie istnieje pijalnia i nie ma potrzeby robienia jej konkurencji. (J. Kr.)

Teatr jednego aktora

W ramach obchodów Między narodowego Dnia Teatru, Harcerska Akademia Wiedzy Społecznej organizuje w najbliższy piątek, 22 bm. o godz. 17, spektakl teatru jednego aktora. Będzie to „Studium o Hamlecie” S. Wyspiańskiego w wykonaniu Henryka Józwiaka. Po spektaklu - dyskusja. (J. Kr.)

Stop! Dziecko na drodze! Akcja - trwa!

Z momentem powstania w Łodzi komitetów ogólnopolskiej akcji „Stop! Dziecko na drodze!” praca ruszyła pełną parą. Już w okresie pierwszych 6 tygodni zrealizowano kilka ważnych przedsięwzięć. Wydrukowano specjalny plakat z hasłem: „Uwaga - wszyscy w akcji „Stop! Dziecko na drodze!”, który dostarczano większym zakładom pracy, domom handlowym, Hali Sportowej i wszędzie tam, gdzie istnieją duże skupiska ludzi.

W trakcie realizacji jest też jedno z najpoważniejszych przedsięwzięć: budowa dwóch motodromów dla młodzieży. Podobne prace prowadzi Komitet Wojewódzki akcji. (Lw)

„Słowiki” szukają nowych głosów

Od 6 już lat oklaskujemy Międzylądowy Chór „Słowiki” kierowany przez Janę Woroszylicę. Popularny w naszym mieście zdobywa stałe nagrody i wyróżnienia na festiwalach amatorskich zespołów artystycznych. „Słowiki” występowały również w spektaklach teatralnych, w filmach, w Filharmonii i w Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia. Obecnie śpiewają oni w operze Pucciniego „Tosca” wystawionej w łódzkim Teatrze Wielkim.

60-osobowy chór „Słowików” wymaga dopływu nowych głosów. W związku z tym kierownictwo ogłasza obecnie konkurs na najpiękniejsze głosy chłopców. Kandydaci (w wieku 8-12 lat) zgłaszać się mogą do sekretariatu popularnego „Pałacyku” (Piotrkowska 262) w godz. od 10-17, względnie telefonicznie pod numerem 464-33. Dla laureatów konkursu przewidziane są nagrody a także możliwość dalszego kształcenia głosu w zespole. M.

K. R.

Przypominamy, że dyskusję będziemy kontynuować do końca bieżącego miesiąca. Wśród jej uczestników rozdajemy nagrody wartości 3 tys. zł w postaci bonów towarowych do „Uniwersalu”. (w)

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOTNA z 7-letnim dzieckiem poszukuje sublokatorskiego pokoju, najchętniej przy Parku im. Sienkiewicza, Oferty „50199” Prasa, Piotrkowska 96

BALUTY - 2 pokoje, kuchnie, bloki II p., za mieniem na 3 lub 2 pokoje, kuchnie, Rondo Titowa, bloki. Oferty „50224” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię, bloki, zamienię na 2 mieszkania (jedno w blokach). Oferty „50225” Prasa, Piotrkowska 96

DUŻY pokój, kuchnię, Obywatelska, zamienię na większe mieszkanie. Centralne ogrzewanie konieczne. Tel. 250-50, godz. 8-15

WSPÓLNIA - technika fotografa do zakładu fotograficznego poszukuje. Oferty „50190” Prasa, Piotrkowska 96

KOREPETYCJI z matematyki, fizyki udziela student. Tel. 456-08

STUDENT udziela korepetycji: matematyka, fizyka, chemia. Tel. 411-03

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „50127” Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNIA posiadająca plac (działka Jułianów) nadająca się na budowę bliźniaka - poszukuje. Oferty „50198” Prasa, Piotrkowska 96

UCZEŃ do zakładu fryzjerskiego potrzebny. Przybyzowskiego 100

WYTWORNIĄ Wód Gazowych Wł. Opala i S-ka, ul. Browarna 21, tel. 438-42 zatrudni obciążacza oraz sprzedawcę samochodu „Praga” na chodzie 50210 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZEGO technologa obróbki cieplnej, starszego technologa obróbki skrawaniem (do działu głównego technologa) oraz radcę prawnego, formierzy, rdzeniarzy, oczyszczaczy, szlifierzy, transferów, frezerów, tokarzy na tokarki podługowe, wiertaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Zakłady Mechaniczne im. J. Strzeleckiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Zakładów Mechanicznych im. J. Strzeleckiego w Łodzi, Wólczańska 178, w godz. 7,15-15, 1252-k

ZARZĄD RSM „LOKATOR” w ŁODZI komunikuje, że począwszy od dnia 18 marca 1968 r. sprawy członkowskie będą załatwiane w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 12-18. W pozostałe dni robocze tygodnia przyjmowanie interesantów odbywa się w godzinach 9-15. W soboty interesantów nie przyjmuje się. 1906/k

SYGNAŁY

GDZIE SA PIENIĄDZE? Prowadzę dość szeroką korespondencję i prawie zawsze listy i przesyłki z dalekiego Szczecina, Kołobrzegu i innych miast przychodzą do mnie na drugi dzień. Nie mogę więc zrozumieć co się stało z pieniędzmi, które 1 marca wysłał na mój domowy adres zakład z ul. Goplańskiej 1, w którym pracowałem. Dziś gdy to piszę jest już 14, a pieniędzy nie otrzymałem. A. M. z ul. Wojska Polskiego 56.

Wszystko za darmo! WKŁADY WIELOLETNIE PKD



WAZNE TELEFONY

Informacja telefon. 63
Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Straż Pożarna 88
Informacja PKS 265-96
Informacja PKP 581-11

TEATRY

TEATR WIELKI - nieczynny
TEATR POWSZECHNY g. 17.30 „Radziwiłł Pańskie Kochanki”
TEATR JARACZA (w sali ul. Moniuszki 4-a) g. 15.30 „W pustyni i w puszczy”, godz. 19 „Apeł”
TEATR NOWY g. 19.15 „Tkacz”
MAŁA SALA godz. 20 „Skiz”
TEATR 7.15 godz. 19.15 „Zielony gil”
OPERETKA - godz. 19 „Dziękuję ci, Ewo”
ARLEKIN - godz. 17.30 „Maski mistrza Fantaska”
PINOKIO - godz. 17.30 „Rubel samosiejek”

MUZEJA

MUZEUM HISTORII WŁOKNIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w g. 10-17.
MUZEUM SZTUKI (Włocławski 36) godz. 9-15.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17.
KINA
BAŁTYK - „Old Sureband” od lat 11 (NRF-jug.) g. 15, 17.30, 20

GO? gdzie? KIEDY?

POLONIA - „Julia, Anna, Genowefa” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ - „Do widzenia, Charlie” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁOKNIARZ - „Pravda przeciw prawdzie” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ADRIA - Pożegnanie z tytułem: „Złoty Alaski” od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
CZAJKA - „Między liniami ringu” (USA) od lat 14 g. 17, 19.15
ENERGETYK - nieczynny
GDYNIA - „Zamroźone bityskawice” od lat 16 (NRD) g. 10, 13, 16, 19
HALKA - „Dzieci kapitana Granta” od lat 11 (ang.) godz. 16, 18, „Szkoła grzeszników” od lat 16 (czechosł.) godz. 20
1 MAJA - „Wojna i pokój” (panorama) I seria od lat 14 (radz.) godz. 16, 18
ŁACZNOŚĆ - „Dzieci Don Kichota” od lat 11 (radz.) godz. 19
ŁDK - „Na pomoc” (ang.) od lat 11 godz. 15.30, 17.45, 20
MIŁODA GWARDIA - „Kto zdoła zjedzą pułch” od lat 7 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18 „Jak się masz Wero” od lat 16 (węg.) g. 20

ulicy” od lat 16 (czechosłowacki) g. 20

Kino polskich filmów
TATRY - Bajki: „Morska przygoda”, „Literka b”, „Karnawał”, „Przygoda w Eskimosów”, „Wierny jamnik” g. 16, 17, „Cztery pancerni i pies”, IV część „Rozstajne drogi”, „Brzeg morza” od lat 7 g. 18, 20

DYZURY APTEK

Piotrkowska 193, Niemińska 15, R. Luksemburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 42.

DYZURY SZPITALI

Ul. Curie-Skłodowskiej 15 - przyjmują rodzice i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna; ul. Sterlinga 13 - z rejonu poradni „K” - przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60; ul. Przyrodnicza 7-9 - z rejonu podwórni „K” przy ul. Piotrkowskiej 167 i 269; ul. M. Fornalskiej 37 - z dzielnicy Polesie; ul. Łagiewnicka 34-36 - z dzielnicy Bałuty i Włdzew.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności - tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 - zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuski 48, tel. 324-09 - zgłoszenia telefoniczne na zabieg do domu w godz. 19-4.

„Wiosna-68”

Niby drobiazgi...

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego”)

W powodzi spraw wielkich nie gina na Targach drobiazgi. W przenośni i dosłownie. Po raz pierwszy np. mieliśmy szczęście oglądać wyodrębnioną, branżową ekspozycję pn. „1001 drobiazgi”. Miała być ona pierwszym słowem powstałego, na wzór pamiętek i zabawek, zjednoczenia wiodącego w tej drobnej lecz niezbędnej branży. Tego typu organizacje gospodarcze są ostatnio, z konieczności, bardzo popularne w drobnej wytwórczości. Ciągłe narzekania klien-

tów na brak użytecznych drobiazgów były wszak wynikiem niesamowitego wręcz rozproszenia tego typu produkcji. Na dobrą sprawę nikt nie wie dział kto i co produkuje, podobnie zresztą - dla kogo i co produkować.

Jeżeli jednak spodziewaliśmy się w nowej sytuacji rewelacji, to przykro donieść, że nie było ich wcale. Ekspozycja - po pierwsze - uboga. Nie ma tam nic czego nie widzieliśmy już w sklepach. Po drugie - z przyczyn jakichś tam niedomówień i zbyt późnych ustaleń - niecałkowita. Mimo najszczerszych chęci nie udało się w wyodrębnionym pawilonie zgromadzić ani wszystkich produkowanych drobiazgi, ani tym bardziej 1001. Oferta równa się 116 mln złotych. Jest to wartość 370 prezentowanych asortymentów. Przypuszczalnie (pod względem ilości) artykułów można by znaleźć w innych halach targowych. Nie zadroższe handlowcom...

Ciekawe! Przeczytaj

WYKLUCZENI

Kierownictwo zachodniobrzezińskiej SPD wykluczyło z szeregu partyjnych dwóch czolowych działaczy lewego skrzydła partii H. Ristocka i E. Becka. Przyczyną wykluczenia był udział w amerykańskiej demonstracji na rzecz walczącego Jedynstwa. Decyzja nie zapadła jednogłośnie, niemniej kierownictwo SPD zapowiedziało zastosowanie podobnych sankcji wobec innych socjaldemokratów, jeśli uczestniczyliby oni w przyszłości w jakiegokolwiek pokojowej manifestacji przeciwko eskalacji wojny amerykańskiej w Wietnamie.

Możecie panowie wykluczać, wyciągać konsekwencje, stosować sankcje, robić wszystko, co się wam żywnie podoba - ogromnego gniewu ludzi na całym świecie przeciwko zbrodniom USA w Wietnamie i tak jednak nie powstrzymacie.

A swoją drogą kierownictwo SPD jeszcze raz zademonstrowało swe prawdziwe oblicze.

POMOC W AKCJI SIENIEJ

Na Kubie przeprowadza się obecnie wielką mobilizację robotników z udziałem w akcji siennej. Z samej tylko Hawany ponad pół miliona ludzi spędzi 3-4 tygodnie przy pracach sieniowych, związanych z zakładaniem tzw. zielonego pasa wokół stolicy. Szerokość „zielonego pasa” wyniesie 40-50 ha.

MŁODOŚĆ MEZÓW STANU

W Paryżu otwarto wystawę poświęconą młodości niektórych meżów stanu. Jak się okazuje bardzo złym uczniem był wybitny francuski mąż stanu Clemenceau. Slabymi uczniami był i także W. Churchill i Eisenhower. W kuluarach wystawy mówi się jednak powszechnie, że „wzorem” szczególnie tegopego ucznia był obecny prezydent USA L. Johnson.

Coś z tego pozostało chyba i obecnie. Johnson w żaden sposób nie umie pojąć, czym jest wojna amerykańska w Wietnamie i jakie szkody przynosi prestiżowi i pozycji USA w świecie. (ast)

jesienią ubiegłego roku wystawiali na Targach na takich samych zasadach, a tej wiosny dobra opinia o sobie jeszcze umocnili.

Zasada porozumień branżowych, uporządkowania asortymentowego 1001 ludzi wszelkich innych „drobiazgi”, jest jedyną rekompensacją, że klienci wreszcie będą mogli kupić to co jest im potrzebne. Tym bardziej, że powołaniu zjednoczeń wiodących towarzyszy zwykle (przynajmniej teoretycznie) - ale jest się już o co bić) uporządkowanie spraw zaopatrzenia. A bez tego ani jednego drobiazgu wyprodukować nie można.

I. ŚLEDZIŃSKA



Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami dość duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura od 1 do 8 st. C. Wiatry dość silne i silne z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich. Dziś słońce zajdzie o godz. 17.45, a wstanie jutro o 5.44. (Przypominamy, że dziś imieniny Teodozji i Eufemii.) (kl)

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie kochanego Meża i Ojca S. + P. Stanisława Kluczka

a w szczególności czcigodnemu księdzu kanclerzowi Kurii Biskupiej, prałatowi dr Stanisławowi Jaworskiemu, księdzu mgr Jarosławowi Rokickiemu, księdzu Włodzimierzowi Paszkowskiemu, chorwacki parafii Najświętszego Zbawiciela „Hejnał” z dyrygentem Mieczysławem Sakowiczem i kierowniczce zakładu pogrzebowego nr 6 Genowefie Szkopnińskiej składają ZONA I SYN

Podziękowanie

Przyjaciółom, Kolegom, Towarzyszących pracy oraz wszystkim, którzy w ciężkich dla mnie chwilach, po zgonie Meża

TADEUSZA DRAGANA

okazali wiele serca i współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie - składam serdeczne podziękowanie. ZONA

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 Kalendarz muzyczny. 9.00 Utwory kompozytorów słowiańskich. 10.00 Orkiestra i soliści muzycy. 10.25 Muzyka ludowa. 10.45 „Dlaczego aspiryna pomaga” - pog. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.30 Estrada piosenkarzy. 11.45 Fel. M. Kofy. 12.05 Wiad. 12.10 „Koncert z polonezem”. 12.45 „Rolniczy kwadrans”. 13.00 J. Maset: „Sceny węgierskie”. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 „Do tańca graty nam...” - rep. 14.20 Melodie z organach kinowych. 14.30 (L) Zagadki muzyczne. 15.00 Wiad. 15.05 „Nasze spotkania”. - Wietnam. 15.30 „Wszystko inaczej” - odc. pow. 15.50 „Eldom radzi”. 15.55 „Zanim znowu usłyszymy ich razem”. 16.25 „Na żołnierskich szlakach”. 16.35 „Radosne sporty”. 16.50 „Wizyta w pokoju 137”. 17.00 Studio Rytm. 17.20 „Ojciec Wirginiusz”. 17.30 „Ciekawe książki”. 17.40 „Kwadrans z dedykacją”. 17.55 Wiad. 18.00 „Spotkanie z orkiestrą PR p. d. St. Rachonia. 18.40 Muzyka i aktualności. 19.05 Koncert reklamowy. 19.20 „Wielkie spotkania”. 19.35 Koncert żywych. 20.00 Koncert chóru. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Książki, które na was czekają”. 22.00 Przegląd wydarzeń. 22.20 Graja orkiestry taneczne. 23.00 II wy-

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Odwrocona piramida”. 8.50 Włażanka przebójowa. 9.00 Gra polska kapela. 9.30 Wiad. 9.35 „Zielone sygnaly”. 9.50 E. Calvert i inni na pięciolini. 10.00 W. A. Mozart: Serenada D-dur. 10.25 „Jarmark cudów”. 11.25 Ponce: Koncert na skrzypce. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.30 (L) „Podróże bliższe i dalsze” - rep. 12.50 (L) Muzyka symfon. 13.25 „Pora miłości” - fragm. 13.45 Muzyka operowa. 14.20 J. Krenz: Serenada wiejska. 14.45 „Biektina szafeta”. 15.00 20 minut z orkiestrą Don Costa. 15.20 Radiowa skrzynka muzyczna. 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką. 15.50 „Chłopska Rzeczpospolita w Mysinie i Kórniku” - tel. 16.00 Wiad. 16.07 L. van Beethoven - I koncert fortepianowy. 16.46 (L) Akt. łódzkie. 17.00 (L) „Godzina w miekkim fotelu” - magazyn. 18.20 „Klub Eksporterów”. 18.45 -urs jez. franc. 19.00 Wiad. 19.07 „Nowiny i nowinki muzyczne”. 19.30 „Trzech tańców”. 20.00 „Słuch. 20.51 Gra sepiet smyczko. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.31 I aud. poświęc. symfoniom. 22.08 „Zwieżenia wieczorne”. 22.23 Koncert

TELEWIZJA

10.00 „Liga Czerwonowłosych” - film z serii: „Sherlock Holmes” (z Katowic). 11.55 Dla szkół Fizyka dla klas VIII „Prądnicca i silnik” (W). 15.40 Program dnia. 15.45 Politechnika TV: Matematyka I roku. „Obliczanie ciekaw” cz. II (z Wrocławia). 16.25 Politechnika TV: Matematyka I roku. „Całka oznaczona” cz. I (z Wrocławia). 16.55 „Dziennik (W). 17.00 Film z serii: „Cztery pancerni i pies” (W). „Gdzie my tam granica” (W). 17.55 Dzieci ci: „Ojciec mysz” (z Gdańska). 18.15 Telekam (W). 18.20 Wszelkonia TV: „Malarsztwo weneckie do Belliniego do Tiepola” cz. I z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki” (W). 18.50 „Sylwetki X Muzy” - Czesław Wołłejko (z Poznania). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Liga Czerwonowłosych” - film z serii: „Sherlock Holmes” (z Katowic). 20.55 „Światowid” - magazyn spraw międzynarodowych (W). 21.25 Liryka gwiazdnych przestzeń - program z planu tarium śląskiego (Kat.). 22.10 Dziennik (W). 22.30 Politechnika TV: Matematyka I roku (powt. z Wrocławia). 23.05 Politechnika TV: Matematyka I roku (powt.

PROGRAM III

22.55 Chwila poezji. 23.00 Gra M. Davis - trąbka. 23.15 Uniw. Radiowy. 23.25 Melodie japońskie. 23.50 Wiadomości.



nieznosna DZIEWCZYNA

- A jednak wiele osób dostrzegło to ogłoszenie - powiedział Mason. - Kobiety, które zgłosiły się jako kandydatki, zostały dokładnie zbadaone. Potrzebowano kogoś, kto mógłby bez żadnych poprawek nosić ubranie Minerwy Minden. Dziewczyna do złudzenia przypominająca Minerwę i ubrana tak jak ona, miała od dzień przez pewien czas spacerować w pobliżu miejsca wypadku, gdzie pewnie mieszkał przynajmniej jeden ze świadków i gdzie, oczywiście, mogłaby być dokonana identyfikacja sprawcy wypadku. - Za sprawę wzięto by inną, zupełnie niewinną kobietę? - Tak jest - odpowiedział Mason. - W ten sposób Minerwa unikłaby kary. Gdyby później stwierdzono pomyłkę, świadkowie musieliby uzasadnić, dlaczego dokonali błędnej identyfikacji. To w sposób zasadniczy podważyłoby oskarżenie. Gdyby natomiast oskarżenie zdecydowanie zwróciło się przeciw sobowtórówi, Minerwa byłaby wolna od podejrzeń.

- Czyżby teraz podejrzenia zostały skierowane na sobowtóra? - spytał Drake z niedowierzaniem. W tym momencie zadzwonił telefon. Della Street podniosła słuchawkę. - Halo! - krzyknęła. Zakryła ręką otwór słuchawki i szepnęła do Perry Masona: - Dorrie Ambler. Mason poruszył się. - Włacz ją na głośnik. Po chwili Della Street dała znak głową, że spełniła polecenie. - Halo, miss Ambler! - zawołał Mason. - Och, mr. Mason! - odezwała się tamta podnieconym głosem. - Wiem, że nie wypada mi pana o to prosić, lecz czy mógłby pan przyjąć do mnie? - A dlaczego nie przyszła pani tutaj? - spytał Mason. - Nie mogę. - Dlaczego? - Jestem strzeżona. Muszę pozostawać w mieszkaniu. - To znaczy gdzie? - W Parkhurst Apartments. Mieszkanie numer 907. - Co pania do tego zmusza? - Jacyś mężczyźni... jeden znajduje się w magazynku sprzątaczk, skąd często wygląda na korytarz. Drugi bacznie obserwuje mój wóz, stojący przed domem. Widzę to z okna. - Dobra - rzekł Mason. - To znaczy, że policja pani odnalazła i ma zamiar zabrać jako sprawczyń wypadku samochodowego? - Sprawczyń wypadku samochodowego? - Tak jest. Ten wypadek zdarzył się szóstego września.

- I pan sądzi, że w związku z tym mają zamiar sfabrykować przeciwko mnie oskarżenie? - spytała oburzona. - Ja mam się poświęcić dla tej niesłychanie bogatej kobiety, która... - Proszę tyle nie mówić - przerwał jej Mason. - Przecież pani mówi przez telefon, a nie wiadomo, czy ktoś nie podsłuchuje. Sprawa stała się bardzo poważna. Muszę zobaczyć się z panią. Chciałbym natychmiast. - Ależ ja nie mogę opuścić mieszkania! Nie mogę wyjść. Umieram ze strachu. - Ci ludzie są policjantami - stwierdził Mason. - Oni nie mają zamiaru pana skrzywdzić, chcą tylko być w pobliżu, aby się całkowicie upewnić, że pani wstała i ubrała się. Wtedy dopiero wejdą do mieszkania i zadadzą pani szereg pytań. - A więc co powinniśmy im powiedzieć? - Proszę nie mówić nic na razie. Co prawda, nie sprawdziliśmy jeszcze, kim oni są, lecz zamierzamy to uczynić. Proszę im tylko powiedzieć, że szóstego września była pani w domu. Wkrótce nadjedziemy. Gdzie jest pani samochód? - Na dole. - Wspomniała pani, że widzi go pani z okna? - Tak. - Więc gdzie on stoi? - Przy krawężniku. - A czy nie ma tam garażu połączonego z budynkiem, w którym pani mieszka? - Są prywatne garaże. Nie wiem, co się stało, ale nie mogę zamknąć drzwi od mego garażu, klucz również nie pasuje. Nie korzystam z niego zbyt często, gdyż nie ma dobrej wentylacji i czuć w nim nieprzyjem-

nie pleśnią. Wielu użytkowników pozostawia zresztą swoje wozy poza garażem. - W porządku - rzekł Mason. - Chcę panią zapytać jeszcze o parę rzeczy, miss Ambler. Proszę mi powiedzieć, czy ojciec pani żyje? - Nie. - A matka? - Też nie. - Lecz pani wie wszystko o swej rodzinie? - Właściwie, mr. Mason, nie wiem nic. Byłam... no więc, byłam adoptowana. Sądzę, że jestem... dobrze, mogę również i o tym panu powiedzieć, gdyż pan jest moim obrońcą. Jestem... nieślubnym dzieckiem. Mason i Paul Drake wymienili spojrzenia. - Skąd pani wie? - spytał Mason. - Ponieważ matka wyraziła zgodę, aby mnie adoptowano. Zastanawiam się czasem, kim właściwie był mój rodzic. - Czy nigdy nie przedsięwzięła pani kroków w celu odkrycia tajemnicy? - zapytał Mason. - Nie. A co ja mogłam uczynić? - Proszę teraz o pozostanie tam, gdzie pani jest. Zaraz przyjadę. Będzie ze mną mr. Drake... detektyw, pani go zna. - Och... Czy mógłby pan przybyć natychmiast, mr. Mason? - Będę zaraz. - Czekam na pana. - Proszę czekać. - Proszę nie wychodzić bez względu na to, co się stanie. Dał znak głową Della Street, która po chwili nacisnęła przycisk i wyłączyła telefon. (16) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 85. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkim! działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora wojewódzki 343-90 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekopisów nie zwracano). kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05. fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.) Wydawcą Łódzkie Wydawnictwo Prasowe BSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty kwartalnie 39 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.